

nr 10
(416)

październik
2022

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP
Czuwaj

A photograph of four scouts sitting around a campfire at night. They are wearing dark jackets and ties. A lantern is lit on the ground. The fire is burning brightly. The background is dark with some trees.

GRA O MISTRZOSTWO HARCMISTRZÓW

3
AKTUALNE
List intencyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii
Krajowej, Stowarzyszenia Szarych Szeregów i ZHP

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o licznych przedsięwzięciach chorągwianych
oraz finale Konkursu im. hm. Olgierda Fietkiewicza

TEMAT Z OKŁADKI



GRA O MISTRZOSTWO HARCMISTRZÓW

Wprowadzenie
hm. Grzegorz Catek

Harc mistrzowska podróż za widnokrąg
hm. Justyna Świsstek, hm. Agnieszka Stochmal, hm. Joanna Ismayilli,
hm. Katarzyna Karolak, hm. Karol Gzyl, hm. Mariusz Bezdziety

Konferencja harc mistrzowska „Jak pięknie rozmawiać?”
hm. Andrzej Grabowski

Zaproszenie na konferencję harc mistrzowską
Wydziału Wychowania Ekonomicznego GK ZHP

22
PRACA Z KADRĄ
ZHP w ZSK czyli w...
hm. Maciej Kluza, hm. Joanna Ismayilli
...i Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji

25
PRACA Z KADRĄ
Instytucja Certyfikująca ZHP
hm. Dominika Brożek
...i jej najbliższe plany działania

26
SWIAT SKAUTINGU
Być poddanym Ich Królewskiej Mości
hm. Anna Michalina Gieniusz
Spośród ośmiu rot do wyboru nie ma takiej, w której
zuch lub skaut nie przyrzekałby służby Królowi...

28
KONTEKSTY SPOŁECZNE
2022 – Rok Marii Grzegorzewskiej
phm. Joanna Król
O Marii Grzegorzewskiej, pedagogice specjalnej
oraz Nieprzetartym Szlaku

30
WIDZIANE Z KANAPY
Na wspólnej drodze
Stary wilk
Wiele się przez 30 lat zmieniło... Czy w jakimś
stopniu nie straciłmy ich w ruchu harcerskim?

32
NOWE PÓŁ WIEKU
Nasze zadanie
hm. Adam Czetwertyński
Pomagajmy poznawać Polskę, kraj, w którym być
może będą mieszkać na stałe... – czyli o aktualnych
polach naszej służby na rzecz dzieci z Ukrainy

30
KRÓTKO O WAŻNYCH SPRAWACH
Feminatywy
hm. Grzegorz Catek
Dajmy swobodę decydowania o stosowaniu form
żeńskich bądź męskich... samym druhnom!

27 września 1939 roku, wobec zalewającej Polskę nawały Niemiec i Rosji sowieckiej, rozpoczęła się organizacja Polskiego Państwa Podziemnego, działających w konspiracji struktur państwowych, fenomenu w dziejach II wojny światowej. 83 lata temu w Warszawie powstała Służba Zwycięstwu Polski tajna organizacja niepodległościowa, późniejsza Amia Krajowa.

W tym dniu przedstawiciele władz Związku Harcerstwa Polskiego zdecydowali się kontynuować w konspiracyjnej formie pracę wychowawczą pod nazwą „Szare Szeregi”, które stały się kryptonimem harcerstwa czasów wojny i odegrały ważną rolę w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, a harcerze zostali żołnierzami Armii Krajowej.

Polskie Państwo Podziemne, Armia Krajowa, Szare Szeregi, są obecne w świadomości Polaków i przestrzeni publicznej. Z wdzięcznością obserwujemy działania, które pomagają poznać historię Polski Walczącej kolejnym pokoleniom. Nie możemy jednak pozostać obojętni, gdy wiedzę i szacunek zastępuje moda, często bezrefleksyjna. Nie możemy zgadzać się na brak poszanowania symboli, za które nasi koledzy i przyjaciele ginęli, za które część z nas trafiała do gestapowskich i ubeckich katowni i więzień, za które byliśmy represjonowani.

Znak Polski Walczącej, w postaci kotwicy tworzącej litery „P” i „W”, czy biało-czerwona opaska, stanowią dla nas swoistą świętość. Dlatego boli, gdy widzimy „Kotwicę” umieszczaną w miejscach jej uwłaczających, gdy widzimy jej przekształcane dowolnie wersje.


Nie zgadzamy się, żeby znak Polski Walczącej, który zaprojektowała w 1942 roku harcerka Szarych Szeregów Anna Smoleńska, był używany w przypadkowych miejscach, żeby był ozdobą, czy przypadkową naklejką. Wzywamy do poszanowania prawa - ustawy z dnia 10 czerwca 2014 roku, w której zapisano, że otaczanie Znakowi Polski Walczącej czcią i szacunkiem jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

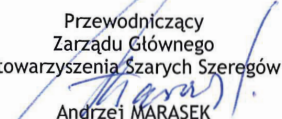
Przykro nam, gdy widzimy bezmyślne nadużywanie powstańczego munduru Armii Krajowej, w postaci skromnej biało-czerwonej opaski, noszonej na prawym ramieniu, zastępującej go w czasie Powstania Warszawskiego, kiedy to tylko było możliwe. Jedyne, jaki mieliśmy, który świadczył o przynależności do polskiej armii, a którego noszenie było niewątpliwym zaszczytem, za który nasi przyjaciele płacili najwyższą cenę.

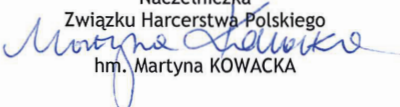
Doceniamy wszelkie działania, które mają na celu przybliżenie historii Polskiego Państwa Podziemnego, Armii Krajowej i Szarych Szeregów. Prosimy jedynie o szacunek dla opaski, którą z dumą nosiliśmy w służbie Ojczyźnie. Nie chcemy, by ten symbol był używany bezmyślnie lub co gorsza, jako narzędzie propagandy. Głęboko wierzymy, że są inne pomysły, aby zachować w pamięci bohaterów, walczących o niepodległość. Apelujemy, o niezawłaszczanie tego symbolu przez osoby, które nie mają do tego prawa.

Wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, depozytariuszem historii Szarych Szeregów, którego tak wyczekiwane przez nas „pojutrze” jest właśnie dzisiaj realizowane przez zuchów, harcerzy, wędrowników i instruktorów, zwracamy się w dniu jednej z najważniejszych dla nas rocznic z apelem o poszanowanie symboli związanych z Polskim Państwem Podziemnym, Armią Krajową i Szarymi Szeregami oraz kształtowanie odpowiedzialnych postaw, szczególnie wśród młodych ludzi, pamiętając o tym, jak bezsensowne jest okrucieństwo wojny.

Czuwaj!

Prezes
Zarządu Głównego
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Teresa STANEK

Przewodniczący
Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Szarych Szeregów

Andrzej MARASEK

Naczelniczka
Związku Harcerstwa Polskiego

hm. Martyna KOWACKA

1 września 2022 r.

Jak co roku harcerki i harcerze Chorągwi Gdańskiej uczestniczyli w **uroczystościach na Westerplatte**, upamiętniających rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wcześniej chętni mogli wziąć udział w grze terenowej po mieście. W uroczystościach na Westerplatte uczestniczył zastępca naczelniczki ZHP hm. Bartosz Bednarczyk.

3 września 2022 r.

– W Ogrodzieńcu odbyły się **obchody 60-lecia Harcerskiej Akcji „Zamonić”** – zapoczątko-



wanej w 1961 r. przez Studencki Krąg Instruktorski przy Śląskiej Akademii Medycznej i trwającej prawie 30 lat akcji Chorągwi Katowickiej. Nazwa akcji powstała z połączenia dwóch wyrazów: „zamki” i „amonyty” (skamieliny), z których słynie Jura Krakowско-Częstochowska. Głównym hasłem przyświecającym organizowanym latem obozom była „Wędrownka i praca”. Uczestnicy wędrowali oznaczonymi szlakami, poznając piękno Jury, a po drodze podejmowali służbę na rzecz mieszkańców okolicznych wiosek i miasteczek – budowali m.in. drogi, szkoły i baseny przeciwpożarowe, pomagali przy zniwach i prowadzili „zielone przedszkola”. Rocznicowe obchody odbyły się podczas XIII Zlotu Członków Stowarzyszenia Ruchu Harcerskiego „Czuwaj” i Kadry Instruktorskiej Chorągwi Śląskiej ZHP. Ważnym punktem wydarzenia było odsłonięcie tablicy pamiątkowej,

poświęconej działalności SKI przy Śląskiej Akademii Medycznej. Po apelu, odsłonięciu pamiątkowej tablicy i wręczeniu odznaczeń zorganizowano ognisko, które było okazją do wspólnego spotkania kilku pokoleń harcerzy i podzielenia się wspomnieniami. W uroczystości uczestniczył wiceprzewodniczący ZHP hm. Tomasz Huk.

– Macierzysta Akademia Kształcenia – Szkoła Instruktorska Chorągwi Gdańskiej była organizatorem **konferencji harcmistrzowskiej DUCTO „Harcistrz – lider, organizator, inspirator”**. 39 instruktorów i instruktorek z całej Polski spotkało się na Wyspie Sobieszewskiej. Wędrownka po plaży i lesie przeplatana dyskusjami, refleksjami, zadaniami i dzieleniem się doświadczeniami zwieńczona została ogniskiem. W konferencji jako prelegentka wystąpiła członkini Głównej Kwatery ZHP ds. kształcenia hm. Dominika Brożek.

23 września 2022 r. w wieku 79 lat **hm. Zbigniew Południkiewicz**, instruktor Chorągwi Stołecznej ZHP, kierownik Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej GK ZHP w latach 2009–2014.

Do harcerstwa wstąpił w 1957 r. Był harcerzem, zastępowym, a od 1960 r. drużynowym 107 Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Juliusza Dąbrowskiego w Hufcu Warszawa-Włochy. W roku 1961 otrzymał stopień przewodnika, dwa lata później podharc mistrza, a w roku 1972 – harcmistrza. Pełnił różne funkcje: zastępcy komendanta hufca ds. programowych, a po rozwiązaniu Hufca Włochy i przyłączeniu drużyn do Hufca Ochota w 1964 r. komendanta VIII Ośrodka Harcerskiego „Włochy”, w latach 1968–1969 był drużynowym 257 WDH, w latach 1974–1981 komendantem Szczepu 40 WDHiz im. Mieczysława Bema. Następnie przez dwa lata prowadził drużynę NS w szkole przy ul. Dolnej w Warszawie.

Od 1995 r. zastępca komendanta Kręgu Seniorów i Starszyny Harcerskiej Warszawa-Włochy. W latach 2003–2006 członek KSI w Hufcu Warszawa-Ursus.

Po utworzeniu Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej GK ZHP w 2006 r. mianowany został zastępcą kierownika wydziału ds. organizacyjnych, a 3 lata później objął funkcję kierownika wydziału. Pełnił ją, mimo poważnych problemów zdrowotnych, do połowy 2014 r. Druh Zbyszek był doświadczonym, cenionym i lubianym instruktorem. Odznaczony został m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym i Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

3–4 września 2022 r.

W Szczecinie odbył się **zjazd Chorągwi Zachodniopomorskiej**. Zjazd podsumował pracę chorągwi w mijającej kadencji, podziękował ustępującym władzom za dotychczasową pracę, w tym szczególnie hm. Elizie Gilewskiej, która po dwóch kadencjach zakończyła swoją służbę na funkcji komendantki chorągwi, oraz wybrał nowe władze. Komendantką chorągwi została hm. Dagmara Korbel-Gołąb. W obradach zjazdu uczestniczyła wiceprzewodnicząca ZHP hm. Aleksandra Gawlikowska-Sroka.

3–10 września 2022 r.

Flagowy jacht ZHP **S/Y „Zawisza Czarny”** wypłynął w rejs po Bałtyku – był to II etap projektu „Zobaczyć Morze” dla osób niewidomych, słabowidzących i widzących, realizowanego przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach upowszechniania sportu wśród osób z niepełnościami.

4 września 2022 r.

Podczas **święta Hufca Katowice** naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka wręczyła Laskę Skautową – Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi” Elżbiecie Zadróż – prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej im. I. J. Paderewskiego. W uroczystości uczestniczyli też wiceprzewodniczący ZHP hm. Tomasz Huk oraz członek Rady Naczelnej hm. Marek Skuczeń.

8–11 września 2022 r.

W Karkonoszach, Górach Izerskich i Rudawach Janowickich



RAJD GRANICA 2022 | SZ. KOCHAN

odbył się zorganizowany przez Chorągiew Dolnośląską **30 jubileuszowy Rajd Granica** pod hasłem „Na szlakach tajemnic”. Przez cztery dni prawie zuchów, harcerek i harcerzy z całej Polski na 12 trasach zorganizowanych w formie gier fabularnych zgłębiało piękno górskich szlaków, wykonywało zadania oraz zdobywało nowe sprawności. Poszczególne grupy podążały m. in. śladami Wiedźmina, Pana Samochodzika, Złotego Pociągu, zmagaly się z wizją upadku cywilizacji, próbowały pojednać się z żywiołami i przedzierały się nieprzetartymi szlakami. Zakończenie rajdu odbyło się w Szklarskiej Porębie. Podczas apelu, który rozpoczął się minutą ciszy upamiętniającą wszystkich instruktorów zaangażowanych w 30-lecie tradycję organizacji Rajdu Granica, którzy odeszli na wieczną wartę, podsumowano współzawodnictwo drużyn a na najlepszych czekały nagrody. Na miejscu zorganizowano też inne atrakcje – Specjalna Harcerska Poczta Samochodowa „Szaniec” dała możliwość wysłania widokówek z motywami górskich wędrówek, na wszystkich uczestników

czekała fotobudka, a na najmłodszych Zuchowe Miasteczko Programowe. Za przygotowanie rajdu podziękowali organizatorom podczas apelu komendantka Chorągwi Dolnośląskiej hm. Dorota Kołakowska oraz członek Głównej Kwatery hm. Piotr Jaworski.

9–11 września 2022 r.

– Ponad 1500 zuchów, harcerek i harcerzy wzięło udział w **Święcie Chorągwi Łódzkiej**, które w tym roku odbyło się w Zgierzu pod hasłem „Iskra Braterstwa”. W piątek po uroczystym otwarciu złotu i przekazaniu przez prezydenta miasta Przemysława Staniszewskiego kluczy do miasta wszyscy bawili się na koncercie „Grupy na swoim” w parku miejskim. W sobotę zuchy, harcerze i harcerze starsi uczestniczyli w grze miejskiej, podczas której m.in. zapoznali się z historią Jeża Zgierza, rozwiązywali detektywistyczne zagadki i odkrywali historię miasta, wędrownicy zaś spędzili dzień na poligonie w survivalowym stylu, mogąc przekonać się, jak wygląda dzień z żołnierskiego kalendarza. Złot był też okazją, by

świętować 20 lat rowerowej sztafety „Ogień Niepodległości”. Święto Chorągwi zakończyło się w niedzielę mszą świętą, przemarszem przez miasto i apelem podsumowującym. Gościem wydarzenia była zastępczyni naczelniczki hm. Agata Erhardt-Wojciechowska. – Skautowi seniorzy z Czech, Polski i Słowacji spotkali się w miejscowości Terchová w północnej Słowacji na **25 Spotkaniu Trójstronnym**. Relacja na str. 8.

nie Honorowego Komitetu Organizacji Obchodów 50 rocznicy zakończenia „Operacji 1001 Frombork”, podczas którego zaprezentowano zwycięski logotyp tego przedsięwzięcia. Nagrodę wręczyli zwycięzcy burmistrz Miasta i Gminy Frombork Zbigniew Pietkiewicz i komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej im. Grunwaldu hm. Maciej Micielski. – Hm. Tadeusz Łasica z Wydziału Zagranicznego GK

po raz pierwszy w Chorągwi Ziemi Lubuskiej **plebiscytu instruktorskiego „Lubuskie Grono”**. Zwycięzcami zostali: w kategorii „Odpowiedzialni społecznie” – phm. Agnieszka Maik, w kategorii „Skuteczni wychowawczo – drużynowi” – pwd. Jessica Gulajew, w kategorii „Skuteczni wychowawczo – wsparcie drużynowych” – hm. Edyta Walent, w kategorii „Sprawni w działaniu – instruktorzy” – phm. Lesław Józefowicz, w kategorii „Sprawni w działaniu – kadra wspierająca” – Agata Bazydło. W gali uczestniczyła zastępczyni naczelniczki ds. wsparcia metodyczno-programowego hm. Anna Pospieszna. – W Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku podczas instruktorskiego spotkania w ramach 30 Dni Chorągwi Mazowieckiej ZHP podsumowano wyniki **plebiscytu „Instruktorzy Godni Naśladowania”**. Laureaci zostali wyłonieni spośród instruktorów każdego z hufców Chorągwi Mazowieckiej, którzy dają osobisty przykład, kim powinien być instruktor w harcerstwie, ale też jakim człowiekiem powinien być poza harcerstwem. W roku 2022 tytuł „Instruktora Godnego Naśladowania” otrzymali: pwd. Mariusz Przybysz z Hufca Ciechanów, hm. Piotr Jackowski z Hufca Grójec, pwd. Paweł Marjański z Hufca Jaktorów, hm. Jolanta Furmanek z Hufca Lipsko, pwd. Małgorzata Czarnecka z Hufca Maków Mazowiecki, hm. Kamil Makos z Hufca Mińsk Mazowiecki, pwd. Inga Szlagor z Hufca Mława, pwd. Jakub Madej



11 września 2022 r.

W Słupsku odbyło się doroczne **Święto Chorągwi Gdańskiej**. Po mszy w kościele pw. św. Jacka reprezentacje hufców przemarszerowały bulwami nad Słupią do Parku Kultury i Wypoczynku, gdzie odbył się uroczysty apel rozpoczynający Święto Chorągwi z udziałem zaproszonych gości, a następnie przez kilka godzin trwała wspólna zabawa. Odbyły się m.in. zawody na orientację oraz Turniej Komend Hufców.

12 września 2022 r.

– W Urzędzie Miasta i Gminy Frombork odbyło się **spotka-**

uczestniczył w zorganizowanej przez Instytut Zachodni w Poznaniu **konferencji polsko-niemieckiej „50 lat stosunków dyplomatycznych Polska-Niemcy 1972–2022. West goes East, East goes West – spojrzenie w przeszłość i przyszłość”** z udziałem wiceministrów spraw zagranicznych RP i RFN.

16 września 2022 r.

– Podczas uroczystej gali, która odbyła się w Centrum Kreatywnej Kultury przy Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, ogłoszono laureatów zorganizowanego



z Hufca Ostrołęka, hm. Mariusz Fabiszewski z Hufca Płock, hm. Elżbieta Bartczak z Hufca „Mazowsze” Płock, hm. Janusz Konerberger z Hufca Płońsk, pwd. Małgorzata Tom z Hufca Przasnysz, phm. Andrzej Przybylski z Hufca Radom-Miasto, pwd. Beata Pośnik z Hufca Radom-Powiat, hm. Sławomir Szalkucki z Hufca Sierpc, hm. Maciej Wasilewski z Hufca Sochaczew, phm. Katarzyna Nawacka z Hufca Sokołów Podlaski, phm. Sylwia Ilczuk z Hufca „Doliny Liwca” w Węgrowie, phm. Marzena Domańska z Hufca Żuromin, hm. Beata Marzęda-Przybysz z Hufca Żyrardów. Podczas gali wystąpił Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” im. druha Waława Milke, który niedawno świętował jubileusz 75-lecia swojego istnienia. I właśnie za całokształt osiągnięć nagrodę specjalną i tytuł Superinstruktora Godnego Naśladowania w roku 2022 otrzymał wieloletni wychowawca i instruktor zespołu hm. Bogdan Rogalski, współtwórca sukcesu „Dzieci Płocka”, który całe życie oddany służbie harcerskiej wychował kilka pokoleń płockich zuchów i harcerzy.

16–18 września 2022 r.

W Płocku z udziałem ponad 1000 zuchów, harcerek i harcerzy i instruktorów odbyły się

30 Dni Chorągwi Mazowieckiej ZHP, których gospodarzem był Hufiec Płock im. Obrońców Płocka 1920 r. Trzydniowy zlot rozpoczął się w piątek od instruktorskiego spotkania, podczas którego podsumowano wyniki plebiscytu „Instruktorzy Godni Naśladowania”. W sobotę wszyscy uczestniczyli w różnorodnych zajęciach programowych w gniazdach metodycznych, a po południu odbyły się koncerty zespołów harcerskich i tradycyjne ognisko. Niedzielę rozpoczęła msza święta w Bazylice Katedralnej, następnie wszyscy przemaszewrowali pod pomnik Władysława Broniewskiego – patrona chorągwi, gdzie tradycyjnym apelem zakończono tegoroczne święto. Podczas apelu wręczono nagrody dla najlepszych patroli złotych na poszczególnych trasach, a komendant chorągwi hm. Cezary Supel przekazał statuetkę przyszlazorocznym organizatorom święta – Hufcowi ZHP „Doliny Liwca” w Węgrowie. W święcie uczestniczyli skarbniczka ZHP hm. Katarzyna Brzyska oraz zastępca naczelniczki ZHP hm. Bartosz Bednarzyk.

18 września 2022 r.

W Warszawie odbyło się **XVIII „Harcerskie Spotkanie po Latach”** instruktorek i instruktorów, którzy w przeszłości pełnili służbę we władzach

naczelnych ZHP, Głównej Kwaterze oraz komendach chorągwi, na które zjechało ponad 150 osób z całej Polski. Tradycją tych organizowanych co roku we wrześniu spotkań stało się wręczanie pamiątkowych dyplomów druhom i druhom, którzy ukończyli 80 lat. Gośćmi spotkania byli przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater i naczelniczka hm. Martyna Kowacka, którzy przybliżyli zebranyemu biejącej pracę naszego Związku.

19 września 2022 r.

Przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater, naczelniczka hm. Martyna Kowacka, skarbniczka hm. Katarzyna Brzyska i członek Głównej Kwatery phm. Dawid Schwann spotkali się z **dyrektorem Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Wojciechem Kaczmarczykiem**. Podczas spotkania rozmawiano o przyszłości „Zawiszy Czarnego”, programach finansowanych przez NIW oraz jubileuszowym 50 Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, który w 2023 r. odbędzie się w Kielcach.

22 września 2022 r.

Odbyło się (zdalnie) drugie w biejącej kadencji **posiedzenie plenarne Naczelnego Sądu Harcerskiego**.

XXV TRÓJSTRONNE SPOTKANIE OLDSKAUTÓW CZECH, POLSKI I SŁOWACJI

Po dwóch latach przymusowej przerwy spowodowanej pandemią skautowi seniorzy z Czech, Polski i Słowacji zjechali w dniach 8–10 września 2022 r. do miejscowości Terchová-Šípková w Słowacji na jubileuszowe spotkanie trójstronne. Przyjechali stęsknieni przyjacielskich wizyt, które odbywały się co roku – za każdym razem w innym z naszych sąsiadujących ze sobą krajów. Delegacja ZHP liczyła 21 osób z sześciu chorągwi: Gdańskiej, Dolnośląskiej, Krakowskiej, Łódzkiej, Śląskiej i Wielkopolskiej.

Nasze spotkania mają to do siebie, że gospodarze starają się pokazać gościom ciekawe miejsca w okolicy. Tym razem zakwaterowano nas w wygodnym budynku „Szkoły w przyrodzie” w malowniczej krainie Janosika, gdzie urodził się i wojował legendarny zbójnik. W samej Terchovej zwiedziliśmy muzeum i obejrzelśmy pomnik Janosika. Odbyliśmy też dwie zaplanowane wycieczki.

Jednak najprzyjemniejsza była wyprawa na Trójmiedzę – punkt, gdzie stykają się granice Czech, Polski i Słowacji. Tam po stronie Słowacji posadziliśmy lipę – drzewko przyjaźni. Na tę okoliczność przybył burmistrz pobliskiego miasteczka, który zaprosił swoich kolegów z przygranicznych gmin – czeskiej i polskiej. Gdy czekaliśmy na gości, wystąpił słowacki zespół góralski, który

pięknie śpiewał, a i my włączaliśmy się do niektórych popularnych pieśni. Po zasadzeniu lipy wszyscy zostali poczęstowani pysznym gulaszem ugotowanym w polowej kuchni. Skautów i gości było w sumie około 100 osób i nikt nie odszedł głodny. Wspólny śpiew i przyjacielskie rozmowy dopełniły programu niezapomnianego spotkania.

Każde ze spotkań ma swój temat, na który rozmawiamy, wymieniamy się opiniami, doświadczeniami, oczywiście związanymi z naszą pracą skautową. Tegoroczne zakończyło się krótką konferencją na temat „Nie ma przyszłości bez przeszłości”. Rozmawialiśmy o tym, jak ważne w skautowym wychowaniu jest poznawanie historii kraju i organizacji, kultywowanie tradycji, dbanie o pamięć ważnych wydarzeń. Ciekawy referat na ten temat przygotowała delegacja seniorów z Poznania – hm. Gabriela Jaskulska i hm. Barbara Król. Oto jego podsumowanie: *Bez osiągnięć i działań harcerstwa w przeszłości, mających dużą wartość i znaczenie*

w dzisiejszych czasach, nie byłoby dzisiaj nas. Można wręcz powiedzieć, że bez nich nie istniałoby nic, co tworzymy dzisiaj. Dzisiejsze harcerstwo nadal kultywuje pamięć najważniejszych dla Polski wydarzeń z najnowszej historii, dba o pielęgnowanie narodowych imponderabiliów i jest najlepszym przykładem na to, że bez przeszłości nie ma przyszłości.

Polscy seniorzy każdego wieczoru spotykali się na wspólnym śpiewaniu harcerskich i ludowych piosenek pod kierownictwem znanego duetu śląskiego Ireny i Karola. Chętnie przyłączali się do nas Słowacy, a nieodłączny był jeden ich świetny gitarzysta dobrze wtórujący Karolowi i prezentujący też swój rodzimy repertuar.

Przy pożegnaniu naczelnik czeskiego Junaka zaprosił wszystkich na kolejne, XXVI Trójstronne Spotkanie w przyszłym roku do swojego kraju.

HM. BOGDAN RADYS

foto: p.wd. Hanna Michałkiewicz





W dniu 22 września 2022 r. w Belwederze odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród konkursu ZHP im. hm. Olgierda Fietkiewicza na prace naukowe poświęcone tematyce harcerskiej.

Gośćmi uroczystości byli: doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Łukasz Rzepecki, naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, zastępca szefa Kancelarii Senatu Karolina Ziolo-Pużuk, przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, doradca w Gabinetie Politycznym Ministra Edukacji i Nauki Dariusz Józwiak oraz hm. Małgorzata Sinica – naczelniczka ZHP w latach 2007–2017, koordynator Rady Organizacji Harcerskich i Skautowych. W czasie uroczystości wystąpili: Łukasz Rzepecki oraz prof. dr hab. hm. Adam Massalski, przewodniczący komisji konkursowej.

W tym roku na konkurs wpłynęło 21 prac, z których nagrodzono i wyróżniono 16.

LAUREACI EDYCJI 2022

W KATEGORII PRACA MAGISTERSKA:

- nagroda I stopnia dla **Dyzmy Zawadzkiego** za pracę „Sulimczyk» – pismo 16. Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w latach 1930–1939”, Uniwersytet Warszawski,
- nagroda II stopnia dla **Agnieszki Waszak** za pracę „Edukacja pozaszkolna a wybór ścieżki życiowej. Na przykładzie badań wśród instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego”, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach,
- nagroda III stopnia dla **Agnieszki Gralok** za pracę „Doświadczenie wszechstronnego rozwoju młodego człowieka w harcerstwie”, Uniwersytet Śląski.

W KATEGORII PRACA LICENCJACKA:

- nagroda II stopnia dla **Doriana Adamika** za pracę „Idea Ruchu Skautowego Roberta Baden-Powella i jej wpływ na rozwój podstaw ideologicznych oraz strukturalnych skautingu polskiego w latach 1909–1921”, Uniwersytet Łódzki,
- nagroda II stopnia dla **Aldony Majewskiej** (z domu Grobelskiej) za pracę „Kształtowanie kompetencji komunikacyjnych w harcerstwie”, Uniwersytet Mikołaja Kopernika,
- nagroda III stopnia dla **Izy Liwińskiej** za pracę „Rola harcerstwa w kształtowaniu wartości życiowych harcerzy pełniących funkcje liderskie”, Uniwersytet Łódzki,
- nagroda III stopnia dla **Magdaleny Gizler** za pracę „Obraz harcerza i izvidacza w Polsce i Serbii”, Uniwersytet Gdański.

W KATEGORII KSIĄŻKA:

- nagroda II stopnia dla **Przemysława Pawła Grzybowski** i **Katarzyny Marszałek** za książkę „Harcerska kultura śmiechu w Polsce”.

Komisja przyznała też 8 wyróżnień: **w kategorii praca magisterska**: Agnieszce Wrześnińskiej, **w kategorii praca licencjacka**: Alicji Kunert, Kamilowi Żakowi, Mikołajowi Zawisłakowi, Marcie Regulskiej, Julii Leśniewskiej, Aleksandrze Frątczak oraz Adrianowi Wojtaszowi.

Zdobywający stopień harcmistrzyni/harcmistra dobrze to wiedzą – jest w wymaganiach na najwyższy stopień instruktorski takie wymaganie:

W trakcie próby ukończył kurs harcmistrzowski lub aktywnie uczestniczył w minimum 2 innych formach wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego (kursy, warsztaty, seminaria, konferencje itp.).

Wymaganie jest dość proste – w tym sensie, że nie potrzeba specjalnej pracy intelektualnej, aby zapisać je w swojej próbie harcmistrzowskiej jako zadanie: albo wezmę udział w kursie harcmistrzowskim, albo w co najmniej dwóch innych formach poziomu harcmistrzowskiego.

Idea jest tutaj oczywista: podobnie jak w przypadku niższych stopni chcemy jako Związek wpływać na kształtowanie instruktorów, w tym przypadku harcerskich mistrzów. Chcemy, aby mieli „wdrukowany” nawyk stałego doskonalenia się – tkwiący w nich tak głęboko, że po zamknięciu próby (już ostatniej w ZHP) udział w formach kształceniowych na najwyższym (harc mistrzowskim) poziomie będą uważali za coś naturalnego, oczywistego.

Niestety, inaczej niż w przypadku dwóch pierwszych stopni, kurs „do stopnia”, o wyraźnie formacyjnym charakterze, nie jest na poziomie harcmistrzowskim obligatoryjny. Piszę niestety, ponieważ wiem, jak dotąd wyglądała praktyka – że formuła formy zastępczej dla kursu harcmistrzowskiego w postaci „dwóch innych form wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego” często się nie sprawdzała. Właściwie należałoby napisać, że niemal nigdy się nie sprawdzi, gdyż niezwykle trudno jest zastąpić nawet kilkoma konferencjami pełny kurs harcmistrzowski – przede wszystkim ze względu na to, że kurs jest pewną zamkniętą, przemyślaną całością formacyjną, że zajmuje zdecydowanie więcej czasu niż konferencje.

Ale skoro mamy w Systemie stopni instruktorskich jako równoważną możliwość wzięcia udziału w dwóch innych niż kurs formach harcmistrzowskich, należało się zastanowić, jak można maksymalnie zapewnić ową równoważność. Wskazówki przyniosło samo życie: widzieliśmy zaliczane na poczet pró-

by harcmistrzowskiej konferencji, które nie spełniały swojej roli. Bo czy można na serio traktować trzygodzinną formę złożoną z samych wystąpień, którą w całości można odbyć, czytając wpisy w mediach społecznościowych. Dlatego już kilka lat temu stworzone zostały podstawowe zasady akredytowania form harcmistrzowskich, które między innymi określały ich długość (minimum jeden dzień) oraz konieczność wykazania się aktywnością przed i w trakcie konferencji. Właśnie po to, aby po wzięciu udziału w dwóch takich akredytowanych formach można było mieć poczucie, że udało się zrównoważyć u zdobywającego najwyższy instruktorski stopień brak uczestnictwa w pełnym kursie harcmistrzowskim. Choć, powtórzę raz jeszcze, uważam, że w stu procentach jest to niemożliwe.

Dlaczego w tym numerze poświęcamy miejsce formom harcmistrzowskim? Ponieważ toczymy ważną grę o mistrzowski poziom naszych harcmistrzów.

Zachęcam więc zdobywających stopień harcmistrzyni/harcmistra do udziału w kursie – bo naprawdę warto, zresztą przeczytajcie na kolejnych stronach relację z ostatniego takiego kursu! A jeśli nie możecie, to wybierzcie nie dwie, ale trzy albo cztery konferencje harcmistrzowskie, które zawrzecie w swojej próbie. To nie powinno być trudne, ponieważ tych konferencji jest w ostatnim czasie wiele – jest więc w czym wybierać.

A zespoły kadry kształcącej, chorągwiiane szkoły instruktorskie gorąco zachęcam do organizowania form harcmistrzowskich i akredytowania ich zgodnie z zasadami określonymi w uchwale GK ZHP nr 339/2022 z dnia 12 maja 2022 r. Te zasady nie są trudne, a przygotowanie formy harcmistrzowskiej na wysokim poziomie to szansa na rozwój dla całej społeczności instruktorskiej: i dla samych organizatorów, którzy przy okazji przeżyją intelektualną przygodę, i dla przyszłych harcmistrzów, którzy otrzymują większy wybór form, które pomogą im w drodze do mistrzostwa.

HM. GRZEGORZ CAŁEK
PRZEWODNICZĄCY KSI PRZY GK ZHP

HARCMISTRZOWSKA PODRÓŻ ZA WIDNOKRĄG

Podróż nie zaczyna się w momencie, kiedy ruszamy w drogę i nie kończy, kiedy dotarliśmy do mety. W rzeczywistości zaczyna się dużo wcześniej i praktycznie nie kończy się nigdy, bo taśma pamięci kręci się w nas dalej, mimo że fizycznie dawno już nie ruszamy się z miejsca.

Wyruszyliśmy za widnokrag po raz drugi – z inną grupą przyszłych harcmistrzów i nowymi członkiniami komendy kursu. Towarzyszyła nam ta sama, co dwa lata temu, idea wyrastająca z lektury „Podróży z Herodotem” Ryszarda Kapuścińskiego, ale odkryta na nowo, widziana przez pryzmat innego miejsca – z Podlasia przenieśliśmy się w Bieszczady. Motyw podróży przewijał się przez kurs zarówno w wymiarze dosłownym, jak i metaforycznym – zależało nam na stworzeniu przestrzeni na głębsze poznanie siebie, swoich korzeni, talentów i potencjału. **Stawialiśmy wyzwania, dzięki którym możliwe stało się przekraczanie granic – tych międzyludzkich, pojawiających się w interakcji z drugim człowiekiem, i tych fizycznych – w trakcie trudów wędrówki czy wspólnego żeglowania.** Razem pokonywana droga, niejednokrotnie wyboista, zaprowadzić nas miała do miejsca, z którego mogliśmy uzyskać szerszą perspektywę i na nowo spojrzeć na naszą rolę jako harcmistrzów – obecnych i przyszłych – w organizacji.

Kurs był okazją do zadawania pytań, również takich, na które nie dostaniemy natychmiastowej odpowiedzi, oraz przestrzenią do szczerej i otwartej dyskusji, w której nie ma miejsca na prawienie kazań, bo każdy ma równe prawo do wyrażania swojego zdania. Zależało nam na tym, by program kursu pełnymi garściami czerpał z walorów miejsca – jego bogactwo i różnorodność stanowiły dla nas inspirację do odkrywania i definiowania własnej tożsamości. W tej harcmi-

strzowskiej wyprawie towarzyszył nam Herodot – choć jego podróże wiodły w zgoła inne miejsca i czasy, pewne prawdy o ludziach, ich marzeniach i aspiracjach pozostały niezmiennie. Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Próba odpowiedzi na trzy pytania, które od wieków trapiły zarówno podróżników, jak i filozofów, stała się naszym udziałem, gdy próbowaliśmy zderzyć je z naszym spojrzeniem na ZHP i ruch skautowy.

DZIEŃ PIERWSZY

Moje korzenie. O pamięci i opowieściach snutych przy ogniu

Herodot przyznaje, że opanowany był fobią pamięci – miał świadomość, że pamięć jest czymś ułomnym, kruchym, nietrwałym, nawet – złudnym. Że to, co w niej było, co w sobie przechowywała, może ulotnić się, zniknąć, nie pozostawiając śladu.

Pierwsze spotkanie zaplanowaliśmy w Polańczyku. Wyjazd w Bieszczady postanowiliśmy rozpocząć w sposób nieoczywisty i wybraliśmy się w rejs po Solinie. Płynęliśmy na DeZetach – łodziach wiosłowo-żaglowych. Nie mieliśmy szczęścia, wiatr nie poniosł nas na żaglach, przez większość czasu mogliśmy ćwiczyć synchroniczną pracę wiosł. Dopłynęliśmy do zapory w Solinie i po przemierzeniu jej korony udaliśmy się na zwiedzanie jej podstawy. Potem kontynuacja rejsu, odnalezienie miejsca na biwak i pierwsze wspólne gotowanie.

Po co to wszystko? Pomijając walor integracyjny i krajoznawczy, początek kursu miał stanowić mocne zakorzenienie w miejscu, w którym jesteśmy, oraz skupić uwagę uczestników na fenomenie pamięci jako elemencie naszej tożsamości. Nawiązaliśmy tym samym do zadania, które otrzymali uczestnicy przed kursem. Aby móc wspólnie analizować teraźniejszość i zbudować na niej przyszłość, chcieliśmy wejść wszyscy wspólnie w kurs, będąc jak najbardziej świadomymi swoich korzeni, tego, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Inspirując się Ryszardem Kapuścińskim, zaproponowaliśmy dwa tematy, które zgłębili kursanci i kadra. Jeden zachęcał do odpowiedzi na pytanie, skąd pochodzimy i gdzie jest nasza mała ojczyzna? Jak losy naszej rodziny zaprowadziły nas w tu, gdzie jesteśmy. Drugi temat skłaniał do poszukiwania harcerskich tropów w swojej okolicy i odszukania tam znaków, jakie pozostawiło harcerstwo.

Prezentacja wykonanego zadania odbyła się w przerwie naszego rejsu. Polegała na przedstawieniu opowieści podsumowującej reporterskie dokonania w czasie dokładnie 120 sekund. Podczas opowieści snutych przez nas wszystkich stopniowo odkrywaliśmy siebie nawzajem, mając świadomość, że spędzimy razem kolejne 7 dni.

DZIEŃ DRUGI

Samoświadomość – o pięknie różnorodności

Kolejny dzień rozpoczęliśmy zaraz po zdaniu naszych łodzi. Zastępy udały się do Polańczyka, gdzie już czekało na nie kolejne zadanie – tym razem był to rajd samochodowy, w trakcie którego uczestnicy zobaczyli wiele nieszczydliwych atrakcji, m.in. Chrystusa Bieszczadzkiego w Łopience, kolejkę w Cisnej czy piec retortowe w Solinie. Wszystkiemu przyświecał jednak wyższy cel – w kolejnych miejscach mieli okazję pomyśleć oraz porozmawiać o swoich wartościach, motywacjach oraz marzeniach.

Rajd doprowadził do docelowego miejsca kursu, czyli Stacji Harcerskiej Hufca Krosno w Woli

Michowej. To właśnie tam czekały kolejne przygody, w tym podsumowanie gry i warsztat o samoświadomości z zastępczynią naczelniczki ZHP hm. Agatą Erhardt-Wojciechowską. Na podstawie wypełnionego wcześniej testu dotyczącego osobowości uczestnicy mieli okazję zastanowić się nad tym, jakimi są ludźmi, a także jakie są ich mocne strony. Był to czas pełen przemyśleń o tym, „kim jesteśmy” oraz jak zrozumieć innych. Warsztat pozwolił nam się zdystansować i spojrzeć na siebie i innych przez pryzmat typów osobowości. Okazało się, że często nieporozumienia mogą wynikać z tego, że próbując się wzajemnie zrozumieć, skupiamy się na tym, co „nam się wydaje”.

Dzień podsumowało ognisko „O pięknie różnorodności” przygotowane przez jeden z zastępów.

DZIEŃ TRZECI

O spotkaniu z drugim człowiekiem

Kiedy zastanawiam się nad swoimi, długo już trwającymi, podróżami po świecie, czasem wydaje mi się, że najbardziej niepokojącym problemem były nie tyle granice i fronty, trudy i zagrożenia, ile wielokrotnie odżywiająca niepewność o rodzaj, jakość i przebieg spotkania z Innymi, z innymi ludźmi, z którymi zetknę się gdzieś w drodze. Wiedziałem bowiem, że wiele, a nieraz może i wszystko, będzie od tego zależeć. Każde takie spotkanie było niewiadomą. Jak przebiegnie? Jak się potoczy? Czym zakończy?



Po dwóch dniach docierania w głąb siebie i poznawania lepiej swoich korzeni i motywacji, mogliśmy zrobić krok naprzód i ruszyć na spotkanie z drugim człowiekiem. Zaczęliśmy od skróconej wersji światopoglądowego testu, który na stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości przygotowała Fundacja Batorego. Pytania często kontrowersyjne, dychotomiczne, z założenia tworzące podział między odpowiadającymi. Różny był rozkład pytań, tak jak różni jesteśmy wszyscy. Wyjście ze strefy komfortu własnego ja i wejście w świat innych ludzi stanowiło dobrą rozgrzewkę do dalszej części dnia. Pomogło nam to także zobaczyć, jak zróżnicowane (żeby nie powiedzieć „spolaryzowane”) jest środowisko, w którym działamy jako ZHP – wszak jesteśmy ostrzany odbiciem społeczeństwa.

Następnie zanurzyliśmy się w trudnej historii Bieszczadów. Tym razem oprócz Kapuścińskiego poprowadziła nas także inna lektura – „Kiczery. Podróż przez Bieszczady” Adama Robińskiego, która stała się przewodnikiem po okolicy. Podążając za fragmentami książki, uczestnicy mogli zobaczyć cmentarz w Starym Łupkowie z postacią znikającego Chrystusa, stację kolejową w Łupkowie i Nowym Łupkowie, kirkut, cmentarz i miejsce po cerkwi w Woli Michowej, kamienny most bieszczadzkiej kolejki. Wszystkie te miejsca stanowią o historii, ale pozwalają także przyjrzeć się relacjom ludzi, którzy żyli lub żyją na tych terenach i którzy stawali się świadkami i uczestnikami niełatwych wydarzeń. Ta refleksja była ważna, aby wyjść do rozmowy o tym, kogo jako harcmistrzo-

wie spotykamy na swojej drodze i jaką rolę odgrywa w naszym życiu drugi człowiek.

Po tych rozważaniach mogliśmy przystąpić do rozmów o służbie w naszej organizacji. Ostatnie wydarzenia dały nam wiele okazji do sprawdzenia się w działaniu i realnego spotkania z człowiekiem w potrzebie. Pandemia COVID-19, a potem wojna w Ukrainie stały się wielkim sprawdzianem dla naszej organizacji i przede wszystkim – dla naszej kadry. Skupiliśmy się na wyciągnięciu wniosków i wypracowaniu pomysłów, jak przekuć doświadczenia ostatniego czasu na przyszłość.

Naszemu rozważaniu przysłuchiwał się gość specjalny – hm. Ryszard Pałacowski (naczelnik ZHP w latach 1990–2000), na co dzień mieszkający na Podkarpaciu. Kolejne godziny spędziliśmy na rozmowie właśnie z nim. Nasze pytania dotyczyły między innymi sytuacji ZHP po roku 1989, w tym drogi powrotu do organizacji skautowych. Te niełatwe historyczne wydarzenia doskonale pokazywały, jak bardzo relacje międzyludzkie wpływają na losy takich organizacji jak ZHP. Spotkanie z byłym naczelnikiem było mocnym punktem dnia, spokojnie mogłoby wypełnić go w całości.

DZIEŃ CZWARTY

O przekraczaniu granic

Ta tajemniczość i ta cisza przyciągały mnie, intrygowały. Kusilo mnie, żeby zobaczyć, co jest dalej, po drugiej stronie. Zastanawiałem się, co się przeżywa, przechodząc granicę.

Skoro już udało nam się ugruntować naszą świadomość o nas, spotkać się z drugim człowiekiem, to kolejnego dnia nadeszła pora na wyjście jeszcze dalej i pokonanie kolejnych granic. Zadaniem dla zastępów było zdobycie Tarnicy według opracowanego przez siebie planu. Wybór trasy, czas jej pokonania i inne elementy wędrowki były ustalone przez uczestników. Zastępy przyjęły różne strategie, każdy zdobył górę innym szlakiem. W czasie wędrowki w Bieszczadach, tak blisko pogranicza polsko-ukraińskiego, naturalną była dla nas dys-



kusja o przekraczaniu granic. Zadaniem zastępów było porozmawiać o granicy: zdrowego rozsądku, własnych możliwości, przyzwoitości, równowagi (np. work-harc-life balance) oraz granic do przekroczenia w harcerstwie dla naszych hufców i chorągwi. Smagani wiatrem bieszczadzskich szlaków chłoniliśmy krajobrazy oraz rozmawialiśmy na zadane tematy, dochodząc czasem do zaskakujących wniosków. Każdy z nas przekroczył w jakimś elemencie swoje granice, postawione w różnych miejscach i z różnych powodów.

Wieczorem zasiedliśmy w kręgu, aby wspólnie podsumować tematy, które towarzyszyły nam w czasie wędrowki. Staraliśmy się zaprezentować wnioski z naszych rozmów w szerszej perspektywie, aby przełożyć je na harcmistrzowskie działanie i sposób myślenia. Wiele granic można przekroczyć, idąc tylko albo aż na najwyższy szczyt polskich Bieszczadów.

DZIEŃ PIĄTY

O wznoszeniu i burzeniu murów

Kolejny dzień miał dać chwilę odetchnienia od wysiłku fizycznego. Zajęcia jednak nie dawały ani chwili odpoczynku od przemyśleń. Celem dnia było przepracowanie roli harcmistrza w organizacji na każdym stopniu jej struktury. Służyły temu trzy spotkania z przedstawicielami komend hufców, komend chorągwi i Głównej Kwatery. Nie przypadkiem byli nimi członkowie komendy kursu, wsparci obecnością naczelniczki ZHP hm. Martyny Kowackiej.

Każdy człowiek ma pewną własną siatkę rozpoznawczą i interpretacyjną, którą, najczęściej odruchowo i bezrefleksyjnie, nakłada na każdą napotkaną rzeczywistość. Często jednak te inne rzeczywistości nie przystają, nie pasują do kodu naszej siatki i wówczas można tę rzeczywistość i jej elementy mylnie odczytywać i w rezultacie błędnie zinterpretować. Odtąd człowiek ów będzie poruszać się w rzeczywistości fałszywej, w świecie mylących i nieprawdziwych pojęć i znaków.

Najpierw kursanci bardzo długo analizowali i argumentowali rolę harcmistrzów w hufcu. Pokazywali wiele dobrych i złych przykładów, budowania i burzenia murów w hufcach. Znamioną ciekawostką jest to, że na 19 wskazanych największych problemów w hufcach, z których przyjechali uczestnicy kursu, aż 14 dotyczyło skonfliktowania kadry. Początkowo bardzo trudno było wskazać skuteczny i szybki sposób zapobieżenia temu zjawisku. Jakże odkrywcze i jakże proste okazało się ostatecznie rozwiązanie. Kursanci doszli do przekonania, że kluczowy jest tu osobisty przykład instruktora.

Człowiek w pierwszym zetknięciu z kimś lub z czymś obcym odczuwa lęk i niepewność, jeży się, pełen czujnej i podejrzliwej nieufności. Co to spotkanie przyniesie? Czym się skończy? Lepiej nie ryzykować i tkwić w bezpiecznym kokonie swojskości! Lepiej nie wystawiać nosa za opłotek!

Następnie uczestnicy w czasie gry planszowej, symulującej pracę komendy chorągwi, mogli wczuć się w rolę managera łączącego ogień z wodą, czyli majątek i finanse chorągwi z programem i kształceniem, a także realizacją strategii i programu. Dzięki tym zajęciom kursanci zyskali przekonanie, że poziom chorągwi jest dobrym miejscem na rozwój instruktorski, a wyzwania, z którymi mogą się tam spotkać, dają wiele satysfakcji i możliwości do realizacji swoich pomysłów.

Dlaczego ten sam przedmiot ludzie opisują za pomocą znaków zupełnie różnych? Na całym świecie człowiek, góra czy drzewo wyglądają podobnie, a jednak w każdym alfabecie odpowiadają im inne symbole, wyobrażenia czy litery. Dlaczego? Dlaczego ta pierwsza, najpierwsza w każdej kulturze istota, chcąc opisać kwiat, stawia kreskę pionową, inna robi w to miejsce kółko, a jeszcze inna – dwie kreski i stożek? Czy decyzje w tej sprawie owe istoty podejmują jednoosobowo, czy kolektywnie? Omawiają je wcześniej? Dyskutują przy ognisku? Zatwierdzają na radzie rodzinnej? Na zgromadzeniu plemiennym? Radzą się starców? Znachorów? Wróżbitów?

W ostatniej części zajęć kursanci krótko rozmawiali o Strategii ZHP. Jednak przede wszystkim rozmawiali o tym, jak harcmistrzowie razem z całym gronem instruktorskim kreują codzienną rzeczywistość organizacji. Decyzjami zjazdowymi, zarządzaniem w chorągwiach, aktywnością w hufcach. Stało się też w tej części zajęć coś bardzo ważnego. Przyszli harcmistrzowie zostali poproszeni przez Naczelniczkę o wypowiedź – co sami wskazali w pierwszej części zajęć jako jedną z ról harcmistrza w hufcu – na temat bycia ambasadorami Związku Harcerstwa Polskiego w hufcach i drużynach. Ambasadorami organizacji, w której zdecydowali się realizować kolejne próby w drodze do harcmistrzostwa.

Dzień zakończył się nocną wędrówką wzdłuż rzeki Sanny, która wyłobiliła w skalistym terenie swoje koryto. Wędrówka napełniona była ogniem i przemyśleniami, które pomogły podsumować dzień i poukładać myśli z przeżytych tego dnia dyskusji i spotkań.

DZIEŃ SZÓSTY

O harcmistrzowskim przywództwie

Natomiast natura Greków jest rozdartą; z jednej strony są przywiązani do swoich małych ojczyzn, swoich miast-państw, z których każde ma jakieś własne interesy i odrębne ambicje, z drugiej – łączą ich wspólny język i bogowie, a także mgliste, ale czasem odzywające się z wielką siłą poczucie szerszego, greckiego patriotyzmu.

Dzień rozpoczęliśmy od wysłuchania kilku wypowiedzi instruktorów pełniących rolę harcerskich wodzów o tym, jak oni tę rolę postrzegają. Taka gawęda wprowadziła nas w rozważania na temat tego, jakich przywódców w harcerstwie potrzebujemy, z jakimi dobrze nam się pracuje, jakie cechy wodzów i sposoby na bycie liderem są dla nas inspiracjami.

Poznaliśmy narzędzia, które mogą nam pomóc szlifować przywództwo, bazując na „Leading for her world” – poradniku na temat nowego mode-

lu przywództwa WAGGGS. Po zamknięciu próby harcmistrzowskiej praca nad sobą powinna trwać dalej, a poradnik ten pokazuje jedno z narzędzi, jakie może być dla nas pomocne. Opierając się na tej propozycji, długo i szczerze rozmawialiśmy o swoich talentach i wadach, szukaliśmy rozwiązań, aby stać się lepszymi liderami: kreatywnymi, otwartymi, współpracującymi, doceniającymi różnorodność, dbającymi o relacje, odpowiedzialnymi, refleksyjnymi, dbającymi o równość.

Różnorodność w ruchu harcerskim jest jego siłą. Bywa także przekleństwem dla tych, którzy jej nie rozumieją i starają się stworzyć jeden, uniwersalny schemat. Mamy jednak fundament w postaci misji i metody harcerskiej, na którym budujemy tę różnorodność. Ważne, aby to, co nas łączy, było silniejsze i ważniejsze od tego, co nas różni. Istotą tego dnia było właśnie zrozumienie tego, że przywództwo w harcerstwie zawsze musi być oparte na tych fundamentach, ale trzeba również mieć zrozumienie i doceniać piękno różnorodności.

ZA WIDNOKRĘGIEM

Minął tydzień poznawania siebie samych, wymiany doświadczeń, odkrywania innych punktów widzenia i perspektyw podróży. Poświęciliśmy dziesiątki godzin na dyskusje. Zdobyliśmy Tarnicę. Zgłębiliśmy lokalne historie Bieszczadów, ale ciągle czujemy niedosyt i chęć, aby jeszcze w te miejsca wrócić, poznać je lepiej i zobaczyć więcej.

Ostatniego dnia kursu spotkaliśmy się o wschodzie słońca w Radoszycach. Zawiązaliśmy krąg na styku obecnych granic między Polską a Słowacją – granic niemal niewidocznych, bo wewnątrz Unii Europejskiej i Strefy Schengen, stojąc przy historycznym słupie granicznym z 1893 roku – granicy wymazanej, wiodącej między Królestwem Węgier a Galicją.

Skąd w Herodocie wzięła się ta pasja? Może z pytania, które pojawiło się w umyśle dziecka, pytania – skąd biorą się statki? Bo dzieci, bawiąc się w piasku na skraju zatoki, widzą, że daleko,

na linii horyzontu, nagle pojawia się statek, który płynąc w ich stronę, robi się coraz większy. Ale skąd w ogóle się wziął? Z pewnością większość dzieci nie zadaje sobie takich pytań. I oto raptem jedno z nich, lepiąc domy z piasku, może zapytać – skąd przypłynął ten statek? Przecież ta linia bardzo, bardzo daleko wydawała się końcem świata! Czyżby za tą linią był jeszcze jakiś świat? A za nim jeszcze inny? Jaki? I dziecko zaczyna szukać odpowiedzi. A potem, gdy dorośnie, szuka jej jeszcze usilniej, z większą, niezaspokojoną dociekliwością.

*Częściowej odpowiedzi udziela już sama droga.
Ruch. Podróż.*

Po raz drugi wyruszyliśmy „Za widnokrag”, razem z 16 uczestnikami kursu. To wspólna podróż, wspólna przygoda, z której każdy z nas wyniósł coś dla siebie. Wierzymy, że ta podróż zaowocuje, że będzie kontynuowana przez instruktorów pełnych pasji, ciekawości i otwartych na ludzi. Mamy nadzieję, że w tę podróż zabiorą kolejne pokolenia.

Kurs harcmistrzowski w naszym rozumieniu dzieje się między słowami. W przestrzeniach między zajęciami, w czasie, gdy wspólnie gotujemy strawę na ogniu, zbieramy drewno na ognisko, czy po

prostu siedzimy na zielonej trawie, będąc w Bieszczadach. Za widnokrag – po raz drugi – wyruszyliśmy nie po to, by przyszłym harcmistrzyniom i harcmistrzom dać gotową receptę na wszystko. Nie po to, by stworzyć przed nimi iluzję. **To było zaproszenie do wspólnego stawiania pytań. Pytań, na które często nie ma odpowiedzi, która zadowoli wszystkich. Dokładnie tak, jak w dorosłym życiu.** Wróciliśmy z przeświadczeniem, że nasza kursowa drużyna będzie dalej poznawać świat wokół nas oraz zmieniać go na lepszy. I – co chyba najważniejsze – patrzeć szeroko oraz, jak zwywa nas lord Baden-Powell, za każdym razem szerzej i szerzej... aż za widnokrag!

HM. JUSTYNA ŚWISTEK
HM. AGNIESZKA STOCHMAL
HM. JOANNA ISMAYILLI
HM. KATARZYNA KAROLAK
HM. KAROL GZYL
HM. MARIUSZ BEZDIETNY

Cytaty wykorzystane w artykule
pochodzą z „Podróży z Herodotem”
Ryszarda Kapuścińskiego.



KONFERENCJA HARCMISTRZOWSKA JAK PIĘKNIE ROZMAWIAĆ?

Pomysł na zorganizowanie konferencji o dobrej komunikacji kielkował we mnie od wielu lat. Czasem trzeba się na chwilę zatrzymać w tym, co się robi, i popatrzeć na problem z boku. W wirze codziennych pilnych i superpilnych spraw organizacyjnych czy też rodzinno-zawodowych nie widzimy, co się z nami dzieje, jak czasem funkcjonujemy, w szczególności w interakcji z otaczającymi nas osobami.

Przed kilkoma laty przewinęła się przez Polskę fala dyskusji na temat zmian w Prawie Harcerskim. Odbywały się spotkania, w czasie których miała miejsce wymiana poglądów, opinii a wszystko okraszone było ideowym sosem. Nie szła nam ta dyskusja. Przynajmniej tam, gdzie to mogłem sam usłyszeć i zobaczyć. **Wymiana zdań między uczestnikami polegała na przedstawianiu swoich (jedynie prawdziwych) poglądów i niesłuchaniu tego, co mieli do powiedzenia przeciwnicy „jedynej słusznej prawdy”.** Najczęściej takie dyskusje kończyły się okopaniem się na swoich stanowiskach. Tego rodzaju spotkań, zbiórek, rozmów

każdy z nas miał zapewne wiele. Im więcej osób bierze udział w spotkaniu, tym trudniej osiągnąć kompromis. Prowadzenie dyskusji, debaty, wymiany poglądów bardzo często kończy się brakiem konstruktywnych wniosków, a nawet poróżnieniem się osób biorących udział w wymianie poglądów.

Jednym z ważniejszych miejsc, gdzie konieczna jest dobra komunikacja, jest praca opiekuna próby na stopień instruktorski z podopiecznym. Umiejętność dobrego prowadzenia rozmowy, dyskusji jest kluczem do dobrego wywiązywania się z szaczonego obowiązku bycia opiekunem próby. Innym polem, gdzie ważna jest ta umiejętność, są różnego rodzaju relacje między przełożonym a podwładnym. Każdy z nas miał zapewne setki rozmów, kiedy musiał osiągnąć porozumienie z osobą, która była nam służbowo podporządkowaną. Oczywiście wielu będzie kusić ta zależność i wydanie rozkazu z jak najmniejszą dozą dyskusji. Tak jest zapewne najłatwiej, ale czy na pewno najlepiej? Ci, co tego nieraz doświadczyli, będą myśleć inaczej.

Jeszcze wyższym stopniem trudności w komunikacji jest prowadzenie dialogu z grupą. **Jak tu osiągnąć sukces, aby dać każdemu możliwość wypowiedzenia się, ale dojść do wypracowania wspólnego stanowiska, satysfakcjonującego większość grupy.** Takie sytuacje zdarzają się na każdym szczeblu organizacji, od zastępu do posiedzenia Rady Naczelnej ZHP.

Odrębnym tematem jest sfera komunikacji w mediach społecznościowych. O tym, że w harcerskich mediach nie dzieje się dobrze, wiedziało wiele osób. Jednak czarę goryczy przelała dyskusja na różnego rodzaju forach, która miała miejsce przed ostatnim Zjazdem ZHP. **Naprawdę ciężko było czytać niektóre wypowiedzi, gdzie instruktorzy okładali się czasem niewybrednymi epitetami i komentarzami.**

To wszystko było powodem i bezpośrednią przyczyną, dla której postanowiliśmy coś zmienić i zorganizować konferencję harcmistrzowską o tym, jak „pięknie rozmawiać”, czyli jak prowadzić dobrą i skuteczną

komunikację. Na konferencji zajęliśmy się zasadami konwersacji, szczególnie w sytuacji jeden na jeden. Poznawanie tych zasad odbyło się poprzez udział w harcmistrzowskiej grze terenowej. **Warto tu sobie przypomnieć o takich zasadach jak ta, że dobra rozmowa nie polega jedynie na mówieniu, ale też na słuchaniu i... milczeniu.**

Inna zasada mówi o ustępowaniu. Nawet jeśli jesteśmy przekonani o tym, że nasz rozmówca jest w całkowitym błędzie, powinniśmy ustąpić z gracją, odmówić dalszej dyskusji lub zwinnie zmienić temat, a nie bronić uparcie swojej opinii aż wpadniemy w sidła własnej złości. Niestety najczęściej spotykaną postawą w takiej sytuacji jest walka w obronie „niepodległości” „do ostatniej kropli krwi”.

Inną ważną zasadą jest to, aby mieć poglądy na ważne sprawy (zwłaszcza ideowe), ale nie obnosić się z nimi przy każdej możliwej okazji, a już w żadnym wypadku nie powinniśmy próbować narzucać innym swojej wizji. Postawą oczekiwaną jest słuchanie ze spokojem i godnością tego, co nasz rozmówca ma do powiedzenia, a jeśli mamy odmienne zdanie, powinniśmy je wyrazić kulturalnie i przejrzysto, mając na względzie poziom rozmówcy.

Na pewno wielu z Was brało udział w różnego rodzaju zjazdach, konferencjach – od poziomu hufca po Zjazd ZHP. Poza obradami plenarnymi takich

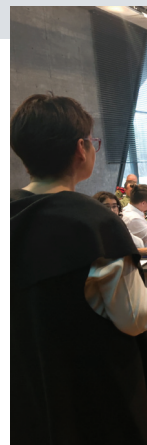
gremiów odbywa się mnóstwo rozmów kulturalnych. **Tu aż się prosi o zastosowanie zasady, że nie mówi się w krzywdzący sposób o nieobecnych i nie aprobuje podobnych zachowań wśród innych.** Czym innym jest merytoryczna dyskusja o zachowaniach, wyborach czy poglądach osób, czym innym – rzucanie bezpodstawnych kalumni za plecami znajomych. Trzeba o tym pamiętać.

W trakcie zajęć warsztatowych zajęliśmy się także wypracowaniem zasad pięknej rozmowy w sytuacji, kiedy prowadzimy spotkanie z wieloma osobami. **Ważną sprawą jest odpowiednie przygotowanie spotkania, określenie tematu i celu, jego ram czasowych, odpowiedniej agendy i zasad dyskusji.**

I w tej ostatniej sprawie wypracowaliśmy wiele cennych wskazówek dla osób prowadzących spotkania zespołowe.

Należą do nich: moderowanie dyskusji przez jedną osobę, zasada słuchania, co inni mają do powiedzenia, nieprzerywanie i unikanie oceniania wypowiedzi innych czy też otwartość na argumenty uczestników dyskusji. Wiedza i umiejętności w tym zakresie są i będą bardzo przydatne w codziennej działalności. Szkoda, że ich znajomość nie jest powszechnie znana.

Osobnym tematem związanym z kulturą prowadzenia dyskusji jest debata oksfordzka. Jest to rodzaj debaty, w której zdecydowanie zabronione jest obrażanie bądź wyśmiewanie mówców strony przeciwnej. Zadaniem debaty jest dyskusja nad tezą. Debatają przeciwnicy tezy oraz jej obrońcy. Przewodniczy im marszałek, który ma do pomocy sekretarza czuwającego nad czasem i kolejnością wypowiedzi. Uczestnicy konferencji wzięli udział w przy-



kładowej debacie oksfordzkiej, którą przeprowadzili uczniowie lokalnego liceum, wielokrotnie biorący udział w tego rodzaju zajęciach. Teza była harcerska, związana z wprowadzeniem zmiany w 10 punkcie Prawa Harcerskiego. **Było to niezwykle ciekawe doświadczenie, kiedy o naszych ważnych harcerskich sprawach dyskutowali młodzi ludzie niebędący harcerzami.** Profesjonalny sędzia na koniec przedstawił wynik debaty, który zdumiewał precyzją przytaczanych argumentów zarówno za poparciem tezy, jak i przeciw niej. Śmiało można powiedzieć, że tego typu zajęcia powinny być powszechne w naszej organizacji. Uczą kultury dyskusji, ale też szacunku do przeciwnika. Chcemy ten temat rozpowszechnić w ZHP, marzą się nam zawody i mistrzostwa choćby o Puchar Naczelniczki w debatach oksfordzkich.

Ostatnim poruszonym na konferencji tematem były warsztaty związane z dyskusją w social mediach. Powstał tu katalog zasad związanych z prowadzeniem rozmów w mediach, różnego rodzaju aplikacjach medialnych czy też na czatach. Ten katalog na pewno nie jest wyczerpany. Uważamy, że ten temat należy kontynuować, być może należałoby zorganizować specjalną konferencję instruktorską poświęconą jedynie tej sprawie. Przykro powiedzieć, ale członkowie naszej organizacji, w rozmowach prowadzonych w social mediach powielają czasami najgorsze wzorce z takiej dysputy prowadzonej w mediach publicznych przez różnego rodzaju organizacje czy też polityków. Powinniśmy dać temu odpór, uczyć dzieci i młodzież, jak to powinno normalnie

wyglądać. **Nasza harcerskość, to, co niosą harcerskie ideały, nie powinna znikać przy rozmowie prowadzonej przy pomocy klawiatury komputera czy telefonu.**

Konferencja nie załatwiła wszystkich możliwych spraw związanych z tym, że powinniśmy ze sobą „pięknie rozmawiać”. Piękna komunikacja to rozległy temat. Jednak trzeba o tym mówić i z tym pracować. Inaczej nic nie zmienimy, a słowa: harcerka–harcerz są dla siebie jak siostry–bracia – będą zupełnie nieaktualne.

HM. ANDRZEJ GRABOWSKI





Wydział Wychowania Ekonomicznego to grupa instruktorów, których połączyły wspólne wartości związane z ekonomią w życiu codziennym. Chcemy budować program i prowadzić działania, które odczarują trudny obszar finansów i ekonomii i sprawią, że nasze zuchy, harcerki i harcerze nauczą się świadomie podejmować swoje decyzje w tych obszarach.

Od dwóch lat jeździmy na różne wydarzenia harcerskie, by prowadzić warsztaty na temat wychowania ekonomicznego – mogliście nas spotkać na Wędrowniczej Watrze, Złocie Drużyn Wędrowniczych Chorągwi Krakowskiej czy Złocie Kadry Chorągwi Gdańskiej. Prowadzimy też własne projekty, takie jak „ZawodoŁOWCY – Harcerz na rynku pracy”, gra ekonomiczna dla harcerzy „Fabryka ciastek” i konferencja „To się opłaca – wychowanie ekonomiczne w harcerstwie”.

W tym roku, 27 listopada, organizujemy drugą edycję naszej konferencji, skupiając się na obszarach etyki i przedsiębiorczości. Tak jak poprzednio jest to konferencja o statusie harcmistrzowskiej.

„Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy” – czy to bardziej znak bycia „łatwym do naciągnięcia naiwniakiem”, czy „solidnym partnerem biznesowym”? Jak bycie uczciwym wpływa na nasze osobiste powodzenie finansowe oraz na finansowe powodzenie naszych jednostek i całego ZHP? W odpowiedzi na te i inne pytania pomogą nam goście spoza ZHP, w tym praktycy działań gospodarczych i reprezentanci nauki.

Bardzo cieszy nas to, że temat wychowania ekonomicznego spotyka się z coraz większym zainteresowaniem i pozytywnymi reakcjami instruktorów z wielu środowisk w całej Polsce – mamy zgłoszenia z 14 chorągwi i zapelnioną już połowę miejsc.

Więcej informacji:

<https://tinyurl.com/25d6nrh2>

Zgłoszenia do 5.11.2022 r. za pomocą formularza:

<https://forms.office.com/r/qxjJYYi7C>

Skontaktuj się z nami:

ekonomia@zhp.pl



KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE

KALENDARZ KONFERENCJI



BADŹ NA BIEŻĄCO!

The screenshot shows the SharePoint interface for 'e-zhp'. The main heading is 'KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE' with a sub-heading 'Konferencje harcmistrzowskie'. A red banner at the top of the page content says 'KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE' and 'KALENDARZ KONFERENCJI'. Below this, there is a section titled 'KONFERENCJE HARCISTRZOWSKIE' with the following text:

To alternatywne formy realizacji próby harcmistrzowskiej lub dalszego rozwoju dla instruktorów już posiadających najwyższy stopień instruktorski.

Zdobysz stopień harcmistrzyni/harcmistra albo już go masz i chcesz wymieniać doświadczenia z innymi? Zapraszamy!

A jeśli Twój zespół (ChZKK lub ChSI) zastanawia się, jak zorganizować formę poziomu harcmistrzowskiego - prosimy zajrzeć [tutaj](#).

#impulsharcistrzowski

ZHP W ZSK CZYLI W...

ZINTEGROWANYM SYSTEMIE KWALIFIKACJI

Droga Związku Harcerstwa Polskiego w Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji rozpoczęła się wiosną 2016 r. od spotkania, na które z inicjatywy Minister Edukacji Narodowej zaproszone zostały organizacje harcerskie działające w Polsce. Wzięła w nim udział kilkunastoosobowa reprezentacja ZHP, a także grupy instruktorów z ZHR, Royal Rangers Polska, SHK „Zawisza” FSE i NKIH „Leśna Szkółka”. Na spotkaniu zarysowane zostały założenia systemu oraz możliwości wprowadzania do niego kwalifikacji związanych z kompetencjami, jakie młodzież oraz dorośli wolontariusze nabywają w ramach aktywności harcerskich. Już w czasie tego pierwszego spotkania dostrzegliśmy wiele punktów wspólnych ZSK z tym, co robimy w harcerstwie na co dzień, mimo zupełnie nowego języka, którym system się posługuje. Poznaliśmy definicje nowych pojęć, takich jak „kwalifikacje rynkowe”, „efekty uczenia się”, „metody walidacji” i spróbowaliśmy je przymierzyć do pojęć i narzędzi istniejących w ZHP. Różnorodne kompetencje przydatne w pracy instruktorskiej zostały opisane w Mapie Kompetencji, system Odznak Kadry Kształcącej stanowił metodę certyfikowania określonych umiejętności, a Komisje Stopni Instruktorskich od lat skutecznie zajmowały się zarówno weryfikacją osiągnięcia poziomu opisanego w idei stopnia, jak i nabycia konkretnych umiejętności związanych z prowadzeniem drużyny czy przygotowaniem do roli wychowawcy i kierownika wycieczki. **W systemie dostrzegliśmy szansę na to, by umiejętności nabywane podczas codziennej pracy harcerskiej można było potwierdzić w sposób formalny i by potwierdzenie to – wraz z rozwijaniem się ZSK w Polsce – było uznawane i doceniane przez potencjalnych pracodawców.** To mogła być ogromna szansa dla naszej kadry i wychowanków – tym samym ZHP, jako organizacja, której zależy na wspieraniu rozwoju swoich członków, nie mógł z niej nie skorzystać.

Kilka tygodni później odbyło się spotkanie robocze w nieco bardziej kameralnym składzie, jako że uczestniczyli w nim już tylko przedstawiciele ZHP i ZHR – te dwie organizacje uznały, że dysponują kadrami, która może się w ten projekt zaangażować. Wspólnie zastanawialiśmy się, które kompetencje nabywane w pracy harcerskiej można będzie przełożyć na kwalifikacje wpisujące się w wymagania systemu. Burza mózgów przyniosła całą listę pomysłów, ale na początek zdecydowaliśmy się na dwa obszary – kształcenie kadry (na podstawie wymagań ówczesnej Brązowej Odznaki Kadry Kształcącej – w języku ZSK było to prowadzenie szkoleń) oraz prowadzenie drużyny (w języku ZSK – prowadzenie pracy wychowawczej).

Na kolejnych spotkaniach próbowaliśmy rozłożyć na czynniki pierwsze, jakie umiejętności powinna mieć osoba zdobywająca kwalifikację **Prowadzenie szkoleń metodami aktywizującymi** oraz **Prowadzenie pracy wychowawczej z grupą** (bo takie nazwy kwalifikacji zostały ostatecznie przyjęte i zaakceptowane) oraz jak opisać je językiem „efektów uczenia się z użyciem czasowników operacyjnych”. Nie udało się to bez wsparcia Instytutu Badań Edukacyjnych – tego logistycznego, polegającego na organizacji spotkań, ale przede wszystkim merytorycznego. Trudno byłoby wymienić wszystkie osoby zaangażowane w proces przygotowania opisów kwalifikacji i uruchomienia Instytucji Certyfikującej ZHP, ale jedną osobę należy wymienić z nazwiska. Helena Anna Jędrzejczak została zaangażowana z ramienia IBE jako jedna z ekspertek, ale jako niegdysiejsza instruktorka ZHP (dziś znów aktywnie działa w szeregach naszej organizacji, na ostatnim zjeździe ZHP została wybrana w skład Rady Naczelnej) potrafiła wyjaśnić pozostałym ekspertom z IBE meandry naszej harcerskiej pracy i używanej przez nas terminologii.

Przygotowanie opisów kwalifikacji pochłonęło setki godzin przez kilkanaście miesięcy, ale bynajmniej nie oznaczało zakończenia pracy. Kolejne kroki polegały na opracowaniu dokumentacji niezbędnej do prowadzenia procesu walidacji. **Na tym etapie kontynuowaliśmy współpracę na linii IBE–ZHP, przygotowując podwaliny pod zbudowanie Instytucji Certyfikującej.** Powstał scenariusz walidacji – opisujący krok po kroku, jak ma wyglądać zdobywanie kwalifikacji, oraz obszerny dokument pod nazwą Wewnętrzny System Zapewniania Jakości.

Przy wsparciu IBE przeprowadzone zostały również warsztaty, w których udział wzięły osoby zajmujące się kształceniem w chorągwiach (w większości członkowie ChKSI i ChZKK), co zapewniło nam świeże spojrzenie na opracowywany wcześniej proces walidacji i uporządkowanie go. Podczas warsztatów prowadzonych metodą Design Thinking staraliśmy się spojrzeć na proces walidacji okiem odbiorcy i zoptymalizować go z tej perspektywy. Podczas drugich warsztatów, prowadzonych tym razem metodą Service Blueprint, zaplanowaliśmy szczegółowo zawartość witryny internetowej, która miała być podstawowym źródłem informacji dla potencjalnych użytkowników.

W tle kolejnych spotkań i szkoleń odbywał się zaś proces formalnego włączenia kwalifikacji do ZSK. Od momentu złożenia wniosku do jego rozpatrzenia upłynęło kilka miesięcy, po drodze zaś musieliśmy się zmierzyć z dwiema seriami konsultacji – środowiskowych oraz eksperckich. We wrześniu 2018 r. otrzymaliśmy rezultaty konsultacji środowiskowych dla pierwszej kwalifikacji – szereg ogólnych i szczegółowych uwag zgłoszonych m.in. przez Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie, ZNP, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Ośrodek Pomocy i Edukacji

Psychicznej Intra oraz Polską Izbę Firm Szkoleniowych. Na każdą z tych uwag należało odpowiedzieć – dokument wysłany zwrotnie do MEN liczył blisko 20 stron. Na etapie drugiej tury konsultacji ściślej współpracowaliśmy z przedstawicielami PIFS, którzy jako eksperci w zakresie szkoleń oraz instytucja zaangażowana w rozwijanie ZSK przepracowali z nami szczegółowo opis kwalifikacji, dokonując niezbędnych poprawek przed wysłaniem ostatecznej wersji. **29 grudnia 2018 r. ukazało się obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej, włączające kwalifikację Prowadzenie szkoleń metodami aktywowymi do rejestru kwalifikacji** – owoc wielomiesięcznej pracy zespołu. Podobną drogę przeszliśmy z drugą kwalifikacją **Prowadzenie pracy wychowawczej z grupą, która została ostatecznie włączona do systemu ZSK 8 września 2020 r.** W międzyczasie powstał opis kolejnej kwalifikacji, która w zamyśle certyfikowałaby kompetencje zdobyte przy organizacji obozów, rajdów, zlotów, festiwalu, czyli Organizatora wydarzeń niemasiowych. Tu finał procesu konsultacji był inny i po pierwszej turze konsultacji (odbywały się w roku 2022) otrzymaliśmy decyzję o niewłączeniu tej kwalifikacji do systemu wraz z rekomendacjami, jak można zmienić jej profil, aby miała szansę znaleźć się w ZSK.

Kolejnym krokiem, niezbędnym, aby móc nadawać kwalifikacje, było powołanie Instytucji Certyfikującej ZHP i uzyskanie praw do nadawania kwalifikacji. Wiązało się to z wytypowaniem osób z odpowiednimi kwalifikacjami oraz złożenie stosownego wniosku do MEN (dokumentację mieliśmy już w zasadzie gotową). Po kilku miesiącach oczekiwania 23 kwietnia 2019 r. ZHP uzyskał prawo do nadawania kwalifikacji „trenerskiej”, jak ją potocznie określaliśmy. Plany przeprowadzenia pierwszej walidacji w roku 2020 zostały pokrzy-

15 stycznia 2016 r. weszła w życie Ustawa z dnia 22 grudnia 2015 r. o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji. Na wprowadzenie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji (ZSK) czekało wiele osób: uczniowie, pracodawcy, związki zawodowe, organizacje branżowe, ale przede wszystkim polscy pracownicy – zarówno ci, którzy pracują w Polsce, jak i ci wyjeżdżający do pracy w krajach Unii Europejskiej.

Rozwiązania, które wprowadza Zintegrowany System Kwalifikacji, to odpowiedź na zmiany zachodzące na rynku pracy i w gospodarce. **Jak wskazują doświadczenia innych krajów europejskich, dzięki wprowadzeniu systemu opartego na ramie kwalifikacji wzrosła liczba osób zainteresowanych formalnym uznaniem kompetencji i podnoszeniem kwalifikacji, co wpłynęło nie tylko na sytuację zawodową ludzi, lecz także na ich poczucie bezpieczeństwa na rynku pracy.**

Dla poszukujących pracy poza własnym krajem, jak i dla pracodawców zatrudniających obcokrajowców, możliwość bardziej obiektywnego porównania dyplomów wydawanych w różnych krajach jest sprawą kluczową. Polacy pracujący w innych krajach często są zatrudniani poniżej swojej wiedzy i umiejętności. Powodem jest to, że poza granicami naszego kraju nie bardzo wiadomo, jaki poziom Polskiej Ramy Kwalifikacji przypisano kwalifikacji. Możliwość sprawdzenia poziomu kwalifikacji powinna sprawić np. to, że Polak pracujący np. w Irlandii będzie zarabiał tyle samo co Irlandczyk z takimi samymi kompetencjami.

zowane przez wybuch pandemii – z jednej strony wprowadzone w kraju obostrzenia spowodowały, że trudno było zaplanować walidację osób z całej Polski „na żywo”, z drugiej strony wpłynęła ona na tempo podejmowania decyzji na poziomie ministerialnym. Aby instytucja certyfikująca mogła zacząć normalnie funkcjonować, musi dla niej zostać wyznaczony PZZJ, czyli Podmiot Zewnętrzny Zapewniania Jakości, który na bieżąco monitoruje jej działania. Tuż przed pandemią w styczniu 2020 r. udało nam się jeszcze odbyć trójstronne spotkanie IC ZHP – MEN – PZZJ, ale w pandemicznych realiach na podpisanie stosownych umów pomiędzy PZZJ a MEN przyszło nam czekać ponad... dwa lata (nastąpiło to dopiero w III kwartale 2022 r.).

Chronologia wydarzeń nakazuje wspomnieć, że to spowolnienie zostało wykorzystane na inne działania. W lipcu 2020 r. odbył się warsztat przygotowujący do pracy asesorów walidacyjnych, zarazem inaugurujący tworzenie Instytucji Certyfikującej ZHP. Wzięli w nim udział instruktorzy, którzy mieli wchodzić w skład Komisji Walidacyjnej – zajmując się obserwacją i oceną prowadzonych przez kandydatów warsztatów, opiniować portfolio i przeprowadzać formę ustnego „egzaminu”. **Jesienią 2020 r. Instytucja Certyfikująca ZHP została formalnie utworzona w strukturach zespołów GK ZHP, powołano kierowniczkę oraz instruktorów, którzy weszli w jej skład.** Zrealizowaliśmy kolejny projekt w ramach współpracy z IBE, tym razem dotyczący prowadzenia ewaluacji wewnętrznej dla IC (maj-grudzień 2020 r.). Efektami tej współpracy były: plan i projekt ewaluacji wewnętrznej, lista kontrolna zasobów materialnych, wypełniony formularz sprawozdania, proponowana struktura raportu z ewaluacji wewnętrznej. Przy okazji współpracy konsultanci z IBE prowadzili również doradztwo w zakresie innych materiałów wypracowanych przez zespół na potrzeby prowadzenia procesu certyfikacji. Równoległe w tym czasie całą ścieżkę legislacyjną włączania do ZSK przeszła druga kwalifikacja przygotowana przez ZHP oraz przygotowano dokumentację niezbędną do wniosku o jej certyfikowanie. I tak **15 stycznia 2021 r. otrzymaliśmy decyzję o nadaniu ZHP uprawnienia do certyfikowania kwalifikacji rynkowej Prowadzenie pracy wychowawczej z grupą.**

Wiosną 2021 r. nastąpiły zmiany w GK ZHP – wygaśnięcie mandatu Naczelniczki ZHP, w efekcie wybór nowego Naczelnika i Głównej Kwatery. Ich pokłosiem było odwołanie kierowniczkę IC bez powołania w to miejsce następcy – tym samym działalność Instytucji Certyfikującej ZHP została zawieszona na prawie rok. W marcu 2022 r. pojawiły się sygnały świadczące o tym, że jest zainteresowanie reaktywowaniem działań w obszarze ZSK. Pojawiła się chorągiew zainteresowana uruchomieniem certyfikacji kwalifikacji „wychowawczej” oraz pojawił się sygnał z MEiN, że lada moment nastąpi podpisanie umowy z PZZJ dla obu naszych kwalifikacji, co otworzy IC ZHP możliwość do działania. **Po zjeździe ZHP w maju br. Instytucja Certyfikująca zyskała nową kierowniczkę w osobie członkini Głównej Kwatery hm. Dominiki Brożek.** Zespół IC szybko się reaktywował i wrócił do kontynuowania działań tam, gdzie zostały przerwane, opracowując narzędzia niezbędne do prowadzenia walidacji kwalifikacji „wychowawczej”. W lipcu br. odbyło się również pierwsze szkolenie dla asesorów, którzy będą mogli prowadzić certyfikację tej kwalifikacji w Chorągwi Kieleckiej, a również ogłoszony został nabór nowych członków do zespołu asesorów. Rozpoczęliśmy też prace nad uruchomieniem walidacji dla kwalifikacji „trenerskiej” w I kwartale 2023 r. – warto śledzić stronę IC ZHP!

Trzon zespołu instruktorów, którzy od 2016 r. zajmowali się ZSK tworzą i/lub tworzyli: hm. Patrycja Gołębiowska, hm. Jacek Grzebielucha, hm. Joanna Ismayilli, hm. Maciej Kluza, hm. Monika Woźnica. Wspólnie przedzieraliśmy się przez gąszcz zasad, regulacji, poznając nowy język, jaki używany jest przy opisywaniu kwalifikacji do ZSK. Dziś możemy służyć swoją wiedzą i doświadczeniem wewnątrz i na zewnątrz organizacji. Materiały merytoryczne wypracowane przez zespół przy współpracy z IBE niejednokrotnie służą za wzór, z którego korzystają mogą inne podmioty, próbujące swoich sił w ZSK. Jest to jednocześnie jeden z tych projektów, który zacznie przynosić rezultaty po latach – wraz z popularyzacją i pełnym wdrożeniem ZSK w Polsce.

HM. MACIEJ KLUZA
HM. JOANNA ISMAYILLI
INSTRUKTORZY IC ZHP

INSTYTUCJA CERTYFIKUJĄCA ZHP I JEJ NAJBLIŻSZE PLANY DZIAŁANIA

Jestem instruktorką ZHP od ponad 20 lat. Pełniłam przez ten czas różne funkcje na różnych szczeblach naszej organizacji i mam świadomość, że dzięki temu doświadczeniu nabyłam ogrom wiedzy i cały wachlarz umiejętności, które z powodzeniem wykorzystuję nie tylko na polu działalności harcerskiej, ale również w swojej pracy zawodowej.

Niebywale cieszy mnie fakt, że doszliśmy do momentu, w którym ZHP może przyznawać certyfikaty, które potwierdzają posiadane przez naszych wolontariuszy kompetencje i które będą uznawane na rynku pracy. Jako Instytucja Certyfikująca ZHP posiadamy uprawnienia do prowadzenia certyfikacji dwóch kwalifikacji: *Prowadzenie szkoleń metodami aktywizującymi* oraz *Prowadzenie pracy wychowawczej z grupą*. Pierwsza z nich przeznaczona jest dla naszej kadry kształcącej, natomiast druga dla drużynowych z minimum półrocznym doświadczeniem na funkcji. W najbliższym czasie chcemy uruchomić pilotaż obu. Proces certyfikacji kwalifikacji dla kadry kształcącej jest dość złożony i ma kilka etapów, dlatego też planujemy przeprowadzić ją na poziomie centralnym przez zespół instruktorów Instytucji Certyfikującej ZHP, który pracuje przy tej kwalifikacji od dłuższego czasu. To kwestia dni, kiedy uruchomimy nabór instruktorów chętnych do przejścia przez proces potwierdzenia ich kompetencji w zakresie kształcenia. Nabór będzie trwał do końca roku kalendarzowego i będzie to czas na kompletowanie tzw. portfolio, które winno zawierać zestaw dokumentów poświadczających doświadczenie w prowadzeniu szkoleń metodami aktywizującymi. Natomiast w marcu 2023 r. zaprosimy kandydatów do poprowadzenia zajęć. Każdy będzie miał za zadanie opracować wcześniej i zrealizować na miejscu trzygodzinne zajęcia na wybrany temat. Zajęcia będą obserwowane przez przygotowanych do tego członków komisji, a następnie odbędzie się wywiad z komisją. To będzie jedna z opcji, ponieważ zakładamy też możliwość zaproszenia komisji do swojego środowiska, gdzie kandydat będzie prowadził zajęcia na kursie czy warsztatach w swoim hufcu lub chorągwi.

Druga z kwalifikacji, tj. *Prowadzenie pracy wychowawczej z grupą* jest przeznaczona przede wszystkim dla drużynowych. W moim przekonaniu, aby ta grupa realnie korzystała z możliwości certyfikowania się, musi mieć taką możliwość w swoim środowisku – w hufcu lub w chorągwi. Dlatego jako Instytucja Certyfikująca przystąpiliśmy do naboru otwartego do wydziałów i zespołów Głównej Kwatery ZHP. Pozyskaliśmy dzięki temu chętnych do współpracy instruktorów, którzy będą mogli prowadzić certyfikację w swoim środowisku. Kwalifikacja, o której mowa, także związana jest z analizą tzw. portfolio, które, ogólnie rzecz ujmując, obejmuje plan pracy drużyny z kilkoma załącznikami, np. z przykładowymi konspektami i jego ewaluacją. Analiza przesłanej przez kandydatów dokumentacji będzie zorganizowana w formie zdalnej. Natomiast drugi i zarazem ostatni etap certyfikacji to wywiad komisji walidacyjnej z kandydatem. W tym miejscu widzę dużą rolę nowo pozyskanych instruktorów Instytucji Certyfikującej, którzy będą prowadzili tę część procesu na terenie, gdzie na co dzień działają.

Zapewne jeszcze tej jesieni zostanie też uruchomiony pilotaż kwalifikacji *Prowadzenie pracy wychowawczej z grupą* na terenie Chorągwi Kieleckiej. Zwrócono się do mnie – jako kierowniczkę Instytucji Certyfikującej – o umożliwienie przeprowadzania walidacji z poziomem chorągwi. W tym celu podczas tegorocznych wakacji udałam się do Kielc z jednym z instruktorów naszej IC, aby podczas warsztatu przygotować komisję walidacyjną. To wyzwanie zarówno dla chorągwi, jak i dla nas jako IC, ponieważ, by utrzymać uprawnienia, jesteśmy zobligowani do stałego monitorowania jakości naszych działań, co oznacza ściśle stosowanie się do ustalonych procedur i systematyczne dokonywanie ewaluacji i przygotowywanie sprawozdań kwartalnych. Trzymam mocno kciuki, aby Chorągiew Kielecka zrealizowała zamierzone przez siebie plany i dzięki temu przetrwała też szlak dla innych środowisk!

HM. DOMINIKA BROŻEK
KIEROWNICZKA IC ZHP

BYĆ PODDANYM

Śmierć Królowej Elżbiety II odbiła się szerokim echem na świecie, jednak tu, w Wielkiej Brytanii, była ogromnym wydarzeniem. Zanim jednak zdarzył się 8 września, mieliśmy czerwcowe ceremonie Jubileuszu 70-lecia panowania Królowej Elżbiety II na tronie Zjednoczonego Królestwa. Więc nim opowiem o śmierci i żałobie, powiem, jak wyglądał jubileusz, bo myślę, że to da ciekawy obraz brytyjskiego społeczeństwa.

Do jubileuszu przygotowywano się kilka lat z pewną niepewnością, czy Królowa, starsza już pani, do tego jubileuszu dożyje, czy może zechce abdykować wcześniej, a może potwierdzą się plotki, że abdykuje w dniu jubileuszu. Nic takiego się nie stało. Został natomiast ogłoszony dodatkowy dzień wolny od pracy na celebrowanie tej rocznicy w całym Królestwie. W każdej wiosce i mieścinie odbywały się spontaniczne pikniki z tej okazji. Ktoś zorganizował dzień pieczenia ciast i dzielenia się nimi, były wieczory z muzyką w pubach – to wszystko towarzyszyło Wielkiej Brytanii jak długa i szeroka. Wiem o tym, bo z okazji długiego weekendu akurat wybrałam się z córką na wycieczkę na północ Anglii. W Londynie otwarto nową linię metra – Elżbietańską. To linia metra poświęcona długim rządóm Królowej.

Skauci dostali z okazji Jubileuszu okolicznościową plakietkę.



Gdy nadeszła śmierć Królowej, kraj pogrążył się w żałobie. Jednak to była inna żałoba niż te, które pamiętamy z Polski z ostatnich 20 lat. Brytyjczycy nie są zbyt dobrzy w okazywaniu emocji, a publiczne ich okazywanie prawie w ogóle nie wpisuje się w ich kulturę. Żałoba objawiała się w składaniu kwiatów, wpisywaniu się do ksiąg pamiątkowych i minutach ciszy i zadumy w każdym miejscu. Kraj stał się jakby bardziej wyciszony. Ale nie płaczący.

10 dni żałoby pełne było wspomnień, stonowanych opowieści oraz kolejek w miejscach, gdzie wystawiona była trumna Królowej – w tej w Londynie trzeba było stać przez około 11 godzin. Znam całkiem sporo osób, które w tym wzięły udział. Uważam, że to ważne i potrzebne, żeby pozwolić skanalizować emocje, które na poziomie społecznym są bardzo trudne do przeżycia. W takich sytuacjach ludzie jako społeczności potrzebują działania, żeby poradzić sobie ze smutkiem, żalem, niepewnością. Uczestnictwo w ceremoniach i wydarzeniach grupowych jest ważne, daje moment zadumy i poczucia wspólnoty. Żałoba i jej przeżywanie było jednak zupełnie dobrowolne. Powstały wskazówki, jak można przeżywać lub organizować przeżywanie żałoby, natomiast nikt nie wprowadził zasad i nakazów.

W momencie śmierci Królowej pojawił się nowy Król a wraz z nim nowe rządy.

W polskiej prasie zauważyłam wiele dyskusji i ocen Królowej i jej rządów przez ostatnie 70 lat, krytyki monarchii jako instytucji. Ze środka wygląda to trochę inaczej. Można być antyroyalistą w Wielkiej Brytanii, można krytykować rodzinę królewską albo zupełnie ignorować jej istnienie, ale sama instytucja jest mocno wpisana w funkcjonowanie kraju i krajobraz. Tak mocno, jak system klasowy, zamożne rezydencje, pola golfowe, ciasne mieszkanca, jak Marks

Ich Królewskiej Mości

and Spencer i Poundland. Żeby się burzyć, że ktoś zasiada na tronie tylko dlatego, że urodził się w danej rodzinie, trzeba by najpierw wzburzyć się, że 10% najbogatszych posiada połowę kraju. Nierówności klasowe w Wielkiej Brytanii wzniesione są na najwyższe poziomy i wpisane w tkanę społeczną. Nie-widzialne z dołu i niezauważalne z góry.

Więc monarchia póki co istnieje i przypomina o tym na każdym kroku. Od każdego zarobionego funta, na którym jest postać Królowej, podatek wpłacam do skarbcza Jego Królewskiej Mości, a Król szczerze i z własnej woli przekazuje te pieniądze rządowi wybranemu przez lud, żeby szkoły i szpitale dalej działały. List o wysokości podatku przyniesie mi królewski posłaniec – czyli pracownik Królewskiej Poczty w kopercie ze znaczkiem z Królową. Wartość znaczka różni-cuje jego kolor. Wszystkie znaczki są z Królową, podobnie jak banknoty. Mogę przejechać się metrem Królowej albo usiąść na ławeczce, którą ktoś postawił z okazji Jubileuszu Królowej. A w środę i w piątek pójdę na zbiórkę skautową pełnić służbę Królowi.

Ciekawa sprawa ten skauting – otwarty na wszystkich bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie. **W brytyjskim skautingu każdy może wybrać sobie rotę przyrzeczenia, która najbardziej odpowiada jej/jego wierze i wartościom. Ale spośród ośmiu rot do wyboru nie ma takiej, w której zuch lub skaut nie przyrzekałby służby Królowi.**

W momencie śmierci Królowej Elżbiety II jej syn został Królem. W tym momencie zmieniły się wszystkie rotę przyrzeczeń. Na pierwszej zbiórce po śmierci w całym Królestwie każdy zuch i skaut, i drużynowy, który wcześniej złożył przyrzeczenie, musiał je odnowić z nową rotą i przyrzec służbę Królowi. Skauci dostali nową okolicznościową plakietkę.

HM. ANNA MICHALINA GIENIUSZ
PRZYBOCZNA W 3RD SEVENOAKS SCOUT GROUP
WIELKA BRYTANIA



Grafika lokalnej chorągwi z okazji śmierci Królowej Elżbiety II

W maju 2022 r. obchodziliśmy setną rocznicę utworzenia Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. W uznaniu wybitnych zasług założycielki, dyrektorki i patronki Akademii Pedagogiki Specjalnej **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2022 Rokiem Marii Grzegorzewskiej.**

Maria Grzegorzewska urodziła się 18 kwietnia 1888 r. we wsi blisko Rawy Mazowieckiej, wywodziła się z licznej rodziny, mocno połączonej więzami przyjaźni. Od najmłodszych lat interesowała się losem ludzi ze wsi, zwłaszcza dzieci. Jej radość życia, serdeczność i chęć służenia innym spowodowały, że otaczała ją liczne grono koleżanek i kolegów. Czas studiów Marii to wiele wyzwań i przeciwności. Śmierć narzeczonego, walka o utrzymanie się finansowo, choroba i próba niepoddania się depresji, w końcu wojna, która ostatecznie zmusiła ją do przerwania studiów i ucieczki z kraju. Badania dotyczące pracy z dziećmi i młodzieżą kontynuowała w Paryżu. Po uzyskaniu doktoratu podjęła się roli nauczycielki

w klasie z dziećmi opóźnionymi w rozwoju umysłowym (obecnie nie używa się takiego określenia). Znalazła swoje powołanie i postanowiła wrócić do Polski. W roku 1922 założyła Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej i została jego dyrektorką na 45 lat. W czasie wojny i okupacji niemieckiej pracowała jako nauczycielka Szkoły Specjalnej w Warszawie. Pomimo choroby serca brała udział w tajnej działalności oświatowej, pomagała Żydom, a także wzięła udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie wydała *Listy do młodego nauczyciela*, w których kładła nacisk na miłość do drugiego człowieka. Na dobroć, która polegała na stałym niesieniu pomocy innym. Jej motto brzmiało „Nie ma kaleki – jest człowiek”. Dziś, gdy wydaje nam się to oczywiste, trudno sobie wyobrazić, jak wyglądało życie osób z niepełnosprawnością 100 lat temu. Maria Grzegorzewska jest jedną z wybitnych kobiet w hi-

storii naszego kraju. Zbudowała od postaw nową dyscyplinę naukową (pedagogikę specjalną), praktykowała ją, troszczyła się o jej wysoki poziom i dzieliła się wiedzą z rzeszami nauczycieli. Jej życie miało i w dalszym ciągu ma realny wpływ na los tysięcy osób z niepełnosprawnością.

Czym właściwie zajmuje się pedagogika specjalna? To nauka interesująca się człowiekiem wymagającym wsparcia i pomocy w przekraczaniu barier utrudniających mu rozwój i funkcjonowanie w społeczeństwie. Pedagogika specjalna zajmuje się między innymi osobami z niepełnosprawnością intelektualną, niewidomyi i niedowidzącymi, głuchymi i niedosłyszącymi, przewlekle chorymi i niedostosowanymi społecznie.

Zastanawiacie się pewnie, jaki związek ma Maria Grzegorzewska oraz pedagogika specjalna ze Związkiem Harcerstwa Pol-



MARII GRZEGORZEWSKIEJ

skiego? Jej dorobek w Polsce wpłynął na początek działalności harcerskiej dla osób z niepełnosprawnością.

Od 1958 r. drużyny Nieprzetartego Szlaku zapewniają swoim członkom ogromne wsparcie wszelkich działań rewalidacyjnych, rehabilitacyjnych i resocjalizacyjnych. Od ponad 50 lat ZHP jest jedyną na tę skalę organizacją z ofertą dla dzieci i młodzieży z różnorodnymi trudnościami. Podążając za Grzegorzewską, Nieprzetarty Szlak twórczo organizuje atrakcyjne oddziaływanie kompensacyjne, korekcyjne i terapeutyczne! Zuchy i harcerze spotykają się na zbiórkach, wyjeżdżają na biwaki, obozy, realizują różne projekty. Zdobywają sprawności i stopnie harcerskie. Noszą mundury i śpiewają piosenki przy ognisku.

Mówiąc o tym, co nas łączy, wspomnieć warto także o metodzie ośrodków pracy. Opracowa-

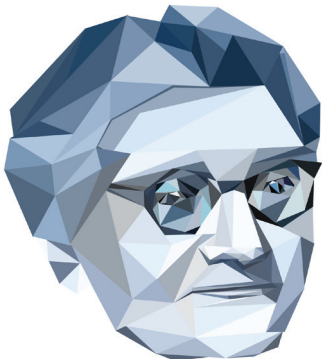
na przez Marię Grzegorzewską metoda zakładała planowanie pracy wokół zagadnienia bliskiego dziecku, następnie zbieranie materiałów, a następnie wyrażenie przez dziecko własnej wiedzy czy doświadczeń w specjalnej pracy twórczej. Ośrodki pracy miały wyzwalać w dziecku postawę czynną, poszukującą. Jak wiele wspólnego ma ta metoda z naszą metodą harcerską! Poszukiwanie, naturalność, nauka współdziałania w zespole i stale rozwijający program!

W jednym z listów do młodego nauczyciela Maria Grzegorzewska zawarła najlepszy obraz wychowawcy – instruktora: (...) *aby zdziałać coś wartościowego, trzeba być kimś wewnątrz, trzeba mieć swoje własne życie, swój własny świat, trzeba mieć mocny fundament przekonań, w coś gorąco wierzyć, czemuś gorąco służyć* (Listy do młodego nauczyciela, cykl I, list XI). Wierzyła głęboko w rolę nauczyciela w wychowaniu mło-

dego człowieka. I podobnie jak my, rozumiała znaczenie wyzwalającej postawy wychowawcy.

Maria Grzegorzewska – ktokolwiek się z nią zetknął, śmiało może powiedzieć, że miał szczęście. Była osobą niesamowicie empatyczną, emanującą dobrocią i życzliwością. Przez całe życie miała wokół siebie rzeszę przyjaciół. Uważała, że bliska relacja międzyludzka daje radość współprzeżywania i poczucia pewnego spokoju i oparcia moralnego, a jednocześnie wzmacnia. **Jej podejście do przyjaźni, dającej jednocześnie siły jednostce i zespołowi, jest bardzo bliskie harcerskiemu wychowaniu i poczuciu braterstwa.**

Maria Grzegorzewska zmarła 7 maja 1967 r. Jej postać do dziś pozostaje obecna w systemie kształcenia specjalnego – chociażby w niezliczonej liczbie placówek edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych, którym patronuje. Stworzono na jej cześć muzeum oraz fundację wspierającą finansowo dzieci z niepełnosprawnością. Stała się także bohaterką książki *Droga do domu* Jerzego Zawieyskiego, w której opisał on historię tragicznie zakończonej miłości Marii.



PHM. JOANNA KRÓL
SZEFOWA REFERATU NS
CHORĄGWI GDAŃSKIEJ

NA WSPÓLNEJ DRODZE

Kilka długich tygodni trwało, zanim zebrałem myśli, aby napisać o zdarzeniu, które miało miejsce podczas ostatniego zjazdu ZHP. Jednym z gości był Przewodniczący ZHR, który wyraził nadzieję, że w Światowym Jamboree Skautowym, które w roku 2027 zorganizuje w Gdańsku na Wyspie Sobieszewskiej Związek Harcerstwa Polskiego, wezmą już udział wszystkie organizacje harcerskie.

Muszę powiedzieć, że bardzo się wzruszyłem prośbą druha Przewodniczącego. Wiele lat Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (wcześniej głównie ZHP-1918) zarzucał Związkowi Harcerstwa Polskiego, że nie jest kontynuatorem tradycji polskiego harcerstwa i nie stosuje jego zasad. Jeden z liderów ZHR jeszcze całkiem niedawno, w wywiadzie, wymieniając organizacje harcerskie, nie wymienił ZHP. Apel Przewodniczącego ZHR odebrałem więc jako zakończenie etapu sporu o to, kto jest bardziej „harcerski”, i przejście do autentycznego harcerskiego braterstwa.

W ostatnich latach miało miejsce wiele zdarzeń pokazujących, że są sprawy wspólne, które nas łączą. Dotyczy to m.in. funkcjonowania w ramach patronatu Prezydenta RP nad ruchem harcerskim, współpracy w ramach ROHiS (Rada Organizacji Harcerskich i Skautowych) w zakresie korzystania ze środków rządowych czy choćby inicjatyw w zakresie zmian w przepisach dotyczących organizacji obozów harcerskich. Dlatego naprawdę się wzruszyłem i pomyślałem, że czas robi swoje.

Myślę jednak, że czytelnikom „Czuwaj”, zwłaszcza tym, którzy nie są w stanie ze względu na wiek pamiętać tamtych czasów, należy się wyjaśnienie, co takiego się stało, że w światowych organizacjach ruchu skautowego narodową organizacją skautową jest tylko ZHP.

Najpierw trzeba wrócić do okresu, który poprzedził powstanie innych organizacji harcerskich.

Twórczy ferment w harcerstwie zaczął się, podobnie jak w wielu dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego, po roku 1980, na fali przemian po polskim „Sierpniu”. Odbijający się

wówczas, oczekiwany z nadzieją, Zjazd ZHP w marcu 1981 r. wprowadził szereg zmian, w tym zrezygnował z programu młodzieży starszej pod nazwą Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej. **Zmiany były jednak daleko niewystarczające i dla wielu były po prostu rozczarowaniem. Obudziły jednak nadzieje, rozpoczęły proces, którego nie zatrzymał stan wojenny.** Nie osłabiła już potem determinacja we wprowadzeniu zmian zmierzających do przywrócenia tradycyjnych wartości harcerskich, niezależności i autentyczności organizacji; proces ten w ZHP i poza ZHP trwał. Wielu autorów opisuje go w barwach czarno-białych: „czerwony” ZHP i „prawdziwe harcerstwo” w nowo tworzonych ruchach i organizacjach harcerskich. Gdyby tak było, to przełom lat 80/90 i późniejszy okres wyglądałyby przecież całkiem inaczej i to nie ZHP byłby uznany przez skauting.

Kiedy w 1989 r. rozpoczęły się w Polsce zmiany demokratyczne, w dużej mierze ukształtowany już był podział organizacyjny harcerstwa. Prawo o stowarzyszeniach pozwoliło na formalną rejestrację m.in. ZHR. Środowiska te, zwłaszcza druga z powstałych wówczas organizacji – ZHP-1918, łączyła bliska współpraca z ZHP poza granicami Kraju (z siedzibą w Londynie). ZHP miał utracić (co próbowano osiągnąć m.in. rejestrując drugi krajowy ZHP – z dopiskiem: rok założenia 1918) nawet prawne podstawy ciągłości organizacyjnej (ostatecznie sąd uchylił wcześniejszą rejestrację ZHP-1918, który w efekcie znalazł się w ZHR). **W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów powstawały opinie o możliwości i konieczności rozwiązania Związku Harcerstwa Polskiego. Cały czas trwał spór o to, kto reprezentuje „prawdziwe harcerstwo”.** Spór nierozwiązywalny. Jak powiedział na zjeździe ZHP w Bydgoszczy w grudniu 1990 r. przedstawiciel skautingu, przywołując „Podróże Guliwera”: *Autor przedstawia bardzo dziwny kraj, który jest podzielony na dwie rywalizujące ze sobą frakcje. Są zwolennicy stawiania jajka na miękko przy jedzeniu na części szerszej i ci, którzy uważają, że trzeba je stawiać na*

części węższej. *A myślę, że najważniejszą rzeczą jest, abyśmy zjedli jajko.* Do dzisiaj aktualne!

Próbowano zdyskredytować ZHP także poprzez kwestionowanie jego prawa do posiadanego majątku. Mimo że odchodzące do innych organizacji drużyny mogły „zabrać” posiadany majątek, a władze naszego Związku deklarowały i wielokrotnie oferowały podzielenie się nim, powstał w Sejmie projekt ustawy o nacjonalizacji majątku, m.in. będącego własnością ZHP. Dyskusje w harcerstwie i wokół harcerstwa toczyły się w czasie głębokich zmian społecznych, politycznych i gospodarczych. Ożyły też wtedy nadzieje na powrót polskiego harcerstwa do światowego skautingu. Władze WOSM i WAGGGS z uwagą obserwowały działające w Polsce organizacje. Co prawda jeszcze wiosną 1990 r. przedstawiony został raport, z którego wynikało, że ZHP nie można zaliczyć do nurtu organizacji harcerskich, ale ostatecznie na placu boju o uznanie przez WOSM i WAGGGS pozostały tylko dwie – ZHP i ZHR. Oficjalne rozmowy trwały aż do 1995 r. Dlaczego tak długo? Bo towarzyszyły temu spory międzyorganizacyjne, bo skauting oczekiwał zmian w funkcjonowaniu organizacji – demokratyzacji podstaw wychowawczych, kadencyjności władz, apolityczności. Należy podkreślić, że **przedstawicielom skautingu, im bardziej przyglądali się sytuacji w polskim harcerstwie, tym trudniej było zauważyć istotne (poza oceną historii) różnice uzasadniające odrębne istnienie ZHP i ZHR.** W grudniu 1992 r. przeprowadzona została wizytacja w 10 wybranych środowiskach każdej z organizacji, która także tych zasadniczych różnic nie pokazała. Stąd wyrażono oczekiwanie na zjednoczenie polskiego harcerstwa w przyszłości i zaproponowano powołanie tymczasowej platformy współpracy – w formie rady, federacji itp., która miałaby do zjednoczenia doprowadzić. I to stało się ostatecznie jedynym wymogiem, którego spełnienia oczekiwano. Dlaczego tak ważnym? *Bo jak można sobie wyobrazić, że jest się członkiem braterstwa światowego, jeżeli nie potrafi się zbratać we własnym kraju.*

ZHR nie chciał zadeklarować udziału w federacji, której celem miałyby być zjednoczenie nawet za 10 czy 15 lat. Odrzucane były kolejne warianty porozumień, regulaminów itp. Jednocześnie docierały do nas informacje od zaprzyjaźnionych organizacji skautowych, że ZHR liczy na takie zmiany polityczne w Polsce, które ostatecznie pozwolą na przyjęcie do skautingu... tylko ZHR.

Tymczasem w 1993 r. prezydent Lech Wałęsa przywrócił tradycyjny honorowy protektorat prezydentów RP nad Związkiem Harcerstwa Polskiego, a w roku 1995 zwołaliśmy Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Zegrzu pod Warszawą. **W Zlocie udział wzięły wszystkie ważniejsze organizacje harcerskie z Polski, a także ZHP poza granicami Kraju.** ZHR odmówił, co wywołało zdziwienie chyba wszystkich członków Komitetu Honorowego Zlotu. Warto to przypomnieć – byli wśród nich: Lech Wałęsa jako przewodniczący, prezydent Ryszard Kaczorowski – ostatni prezydent RP na uchodźctwie, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier i wicepremier, ministrowie spraw zagranicznych, obrony narodowej, prymas Józef Glemp, Stanisław Broniewski „Orsza” czy Stefan Mirowski.

W sierpniu ponownie próbowaliśmy doprowadzić do powołania jakiegokolwiek już organizacyjnej formy porozumienia. Taki jednostronicowy dokument został podpisany przez ZHP, przekazano go ówczesnemu przewodniczącemu ZHR, który poinformował, że musi się zastanowić. Ponieważ czas mijał, doświadczenia WOSM i WAGGGS pokazywały im, że co jakiś czas następowała ze strony ZHR kolejna odmowa czy zmiana stanowiska, ostatecznie we wrześniu 1995 r. WOSM rozpoczął procedurę uznania jednej organizacji harcerskiej w Polsce – Związku Harcerstwa Polskiego jako narodowej organizacji skautowej. Po kilku miesiącach ZHP stał się ponownie członkiem Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (podobnie jakiś czas później – członkiem WAGGGS). Wtedy z ZHR zaczęły płynąć głosy, że tak naprawdę to nie byli zainteresowani uznaniem przez światowy skauting, że mają kontakty z innymi podobnie nieuznanymi organizacjami i to wystarczy...

W ostatnich latach skauting nie uznaje już federacji organizacji skautowych z jednego kraju. Wiele się przecież zmieniło. Minęło 30 lat... Czy w jakimś stopniu ich nie straciliśmy w ruchu harcerskim?

Zatem namawiam i zachęcam wszystkich do szukania takiego rozwiązania, aby w skautowej wędrówce ku szczęściu znaleźć się na jednej wspólnej drodze. Może znajdziemy ją w 2027 r. na Wyspie Sobieszewskiej?



NASZE ZADANIE

Okrutna wojna, którą rozpoczął rosyjski najeźdźca, atakując niepodległe państwo – Ukrainę – trwa. Powszechnie się uważa, że walki nie zakończą się szybko i że nasi wschodni sąsiedzi zrobią wszystko, aby odzyskać zagrabione tereny, łącznie z Krymem. Skutki tej wojny odczuwamy na co dzień, ale jeden jej aspekt jest ważny ze względu na naszą codzienną harcerską działalność.

Zauważmy, zapał naszego społeczeństwa, tak spontanicznie i bezinteresownie pomagającego uchodźcom z Ukrainy, słabnie. Coraz częściej pojawiają się głosy, że obecność dużej grupy Ukraińców w Polsce to dla nas – naszego codziennego egzystowania – duży problem. Gdzieś uchodźcy są za głośni, gdzieś nadmiernie powiększyli liczbę uczniów w klasie, gdzieś odbierają nam miejsca pracy albo wykupują niektóre towary... Po prostu są, mówią obok nas innym językiem. Należy te negatywne reakcje zrozumieć i cały czas tłumaczyć, że już nigdy w Polsce nie będzie „jak przed wojną”. Ukraińców będzie w naszym kraju więcej. Będą żyli z nami i wśród nas. Ilu ich jest i będzie? Nikt tego nie wie, nawet nie znamy oficjalnych szacunków.

Na brak owej wiedzy nakładają się najnowsze informacje z Ukrainy. Grozi nam, chyba mogą tak to sformułować, kolejny exodus Ukraińców. Zbliża się zima, a Rosjanie między innymi niszczą ukraińskie elektrownie. Ukraina nie będzie miała prądu i prawdopodobnie duże kłopoty z dostawą żywności. Pojawiają się więc kolejni uciekinierzy u naszych granic, a my ich przyjmujemy – także do swoich domów. Będą razem z nami.

I tu bym zauważył, jak ważna w procesie integracji ze społecznością ukraińską jest nasza harcerska powinność. Rada Naczelna ZHP w pierwszych dniach wojny przyjęła bardzo mądrą i dalekosiężną uchwałę. Przypomnę jej fragment.

W perspektywie najbliższych miesięcy kluczowe znaczenie będzie miało zapewnienie dzieciom i młodzieży bezpiecznego środowiska psychicznego, umożliwienie budowania więzi z mieszkańcami naszego kraju oraz szerokie wsparcie w ramach edukacji nieformalnej. Budowanie relacji z rówieśnikami pozwoli naszym ukraińskim gościom łatwiej odnaleźć się w nowym otoczeniu, a przez nawiązywanie tak ważnych w tym wieku przyjaźni z większym optymizmem spojrzeć w przyszłość.

...Jesteśmy otwarci i zapraszamy dzieci i młodzież z Ukrainy – tych już mieszkających w Polsce, jak i tych, którzy przybywają teraz jako uchodźcy z ogarniętego wojną kraju – do aktywnego, równoprawnego uczestnictwa w harcerskich działaniach, ale również do członkostwa w Związku Harcerstwa Polskiego...

Uchwała 109 RN przyjęta była w lutym 2022 r. Minęło lato, w trakcie którego grupy dzieci ze wschodu były przyjmowane na naszych obozach i w naszych bazach. Wielu instruktorów zetknęło się z młodymi Ukraińcami i ich problemami. Nie da się ukryć – bardzo różnorodnymi. Niektóre dzieci widziały śmierć swoich najbliższych lub siedziały w piwnicy, gdy miasto było bombardowane. Niektóre przyjechały z miasta, w którym wojny widać nie było, ich rodzice posiadali duże pieniądze.

dzie i młodzi ludzie z tym się nie kryją. Niektóre na sygnał karetki pogotowia padają na ziemię, niektóre wykazują swe roszczenia i uważają, że Polacy powinni im zapewniać spanie, jedzenie i gotówkę na drobne wydatki. Ich rodzice (oczywiście przede wszystkim matki – ojcowie walczą) chcą osiedlić się na Zachodzie lub na stałe zostać w Polsce, ale duża część marzy o jak najszybszym powrocie do swoich miejscowości. Naprawdę każde ukraińskie dziecko jest inne.

I wszystkimi my – instruktorzy ZHP – powinniśmy próbować się zająć. Najpierw – co oczywiste – zgodnie z tym, co napisano w uchwale RN, zapraszając je do pracy w naszych gromadach zuchowych i drużynach. To ci, którzy chodzą do naszych szkół, siedzą z naszymi harcerzami w jednych ławkach i którzy powinni być traktowani tak samo jak nasi członkowie. Są z nami w naszych mundurach. W tym miejscu jakiegokolwiek moje uwagi są zbędne.

Integracja tych dzieci w drużynach przebiega bardzo różnorodnie. Ale każdemu takiemu dziecku musimy poświęcić dodatkowo czas, uważnie na nie patrzeć i reagować na każdy niepokojący objaw zachowań budzących nasze wątpliwości. Niezmiernie trudne zadanie dla naszych drużynowych i przybocznych, ale niezwykle ważne.

Ale poza tym ważnym zadaniem jest jeszcze ogromna przestrzeń dla podejmowania harcerskiej służby – nazwałbym ją przestrzenią pomocową. Te dzieci w większości słabo mówią, a jeszcze słabiej piszą po polsku. Nasz MEN zdecydował, że mają one zdawać wszystkie testy wraz z egzaminami na koniec ósmej klasy tak samo, jak polscy uczniowie. Czy widzicie tę przestrzeń? Wszelkonną i różnorodną pomoc? Rówieśnicy – rówieśnikom, starsi – młodszym. Pomagać i uczyć

języka polskiego, ale i uzupełniać wiedzę i umiejętności z wszystkich innych przedmiotów (no, może z wyjątkiem wychowania fizycznego). Ta służba – długofalowa – powinna się zacząć jakiś czas temu i powinna trwać, aż nie będzie dzieci ukraińskich, które w polskiej szkole sobie nie radzą.

Jest jeszcze jedno pole naszej służby. Część młodzieży ukraińskiej uczy się online w swym języku, powstały także ukraińskie przedszkola i szkoły. Z tymi dziećmi i z tą młodzieżą też warto pracować. Nie pomagając im się uczyć, lecz pomagając poznawać Polskę. Naszą ojczyznę, ale może ten kraj, w którym będą mieszkać na stałe. Bo dlaczego na harcerską grę po mieście nie zaprosić naszych gości? Dlaczego nie wziąć kilku osób na nasz rajd? A może na obóz? Oczywiście to trudne wyzwanie, ale naprawdę realne. Tu mogliby się wykazać nasi wędrownicy. I czy już nie powinniśmy zaplanować, by na obozie drużyny w roku 2023 w każdym zastępie znalazło się dziecko ukraińskie? W zastępie naszych harcerek lub harcerzy, a nie w odrębnym „ukraińskim”. Pamiętamy wszak o integracji...

Dla przypomnienia jeszcze jeden cytat z uchwały Rady Naczelnej:

Rolą środowisk harcerskich jest podjęcie adekwatnej do aktualnych potrzeb służby na rzecz uchodźców przebywających w miejscu działania, a także wsparcie drużynowych w obszarze włączenia i adaptacji dzieci i młodzieży z Ukrainy w działalność gromad i drużyn oraz stworzenie warunków, w których odnajdą oni w naszym kraju poczucie bezpieczeństwa, braterstwo i przyjaźń.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA
669 116 116

Od dziesięcioleci piłka nożna i medycyna, od Małysza – skoki narciarskie, a ostatnio epidemiologia. Polacy mają to do siebie, że w różnych okresach stają się ekspertami od różnych spraw. Teraz, za sprawą feminatywów i Ukrainy (na Ukrainie vs w Ukrainie) stali się ekspertami od językoznawstwa. To poczucie znawstwa można byłoby uznać za naturalne, nawet zabawne, gdyby nie to, że buduje niesłychaną pewność siebie osoby mówiącej i właściwie utrudnia coś, co kiedyś nazywało się wymianą poglądów, a więc – w założeniu – mogło służyć zmianie własnego sposobu myślenia.

Cóż, już niezwykle rzadko mamy dyskusje, rozmowy, po których następuje wymiana poglądów, jakaś refleksja. Częściej mamy do czynienia z przedstawianiem własnych opinii – bez chęci posłuchania innych, no, ewentualnie tylko wtedy, gdy są one zgodne z naszymi. A jak nie są? Wtedy okazuje się, że po drugiej stronie jest idiota, głupek albo nawiedzeniec.

Mam wrażenie, że podobnie jest z dyskusjami dotyczącymi feminatywów. Nie są one czymś nowym. Pamiętam na początku lat 90. kontestowanie słowa „posłanka”. Minęło ileś lat i się przyjęło. Teraz mamy nowe żeńskie określenia – które również niepokoją wiele osób. Kłopot chyba w tym, że są często trudniejsze do wymawiania, a przede wszystkim, że jest ich po prostu więcej w przestrzeni publicznej: ministerka, politolożka, socjolożka, chirurgka, gościńca...

W gruncie rzeczy ścierają się tutaj dwa poglądy. Pierwszy – że (upraszczając) język służy przede wszystkim komunikowaniu się i zmienia się pod wpływem używających go osób. Drugi – że używane słowa mają znaczenie, gdyż wpływają na sposób myślenia ludzi.

Byłoby dobrze, gdyby spór był definiowany z grubsza tak: język jest żywym tworem i trzeba poczekać, aż pewne nowe formy się przyjmą vs należy już, teraz dbać o podmiotowość kobiet, kształtować świadomość, równość płci dzięki używaniu feminatywów. Ale nie, to nie takie proste – jak popatrzymy w mediach, to podział jest inny: z jednej strony mamy lewactwo, feministki, którym poprzewracało się w głowach, które psują nasz piękny język ojczysty itd., z drugiej zaś konserwę, dziadersów, obrońców patriarchy itp. Trudno rozmawiać, trudno wymieniać się poglądami, trudno się zrozumieć i porozumieć...

Dlaczego o tym piszę? Bo problem dotarł pod nasze harcerskie strzechy. Do drużyny, owszem, jesteśmy przyzwyczajeni, bo jest w harcerstwie „od zawsze”. Z czasem do przewodniczki, podharcemistrzyni czy harcemistrzyni – również przywykliśmy. A do komendantki czy naczelniczki? Niekoniecznie. Pamiętam rok 2005, kiedy na funkcję naczelnika ZHP została wybrana hm. Teresa Hernik – też były wątpliwości, czy ma być „druhną naczelnik”, czy „naczelniczką” – to określenie wydawało się jakieś takie... mniej godne. Chyba się jednak przyzwyczailiśmy, choć problem wraca czasem do dziś, mimo że już w styczniu 2006 r. w Poradni językowej PWN przesądono: „Zdecydowanie *druhna naczelniczka*”. I mimo że od 17 lat mamy do czynienia przede wszystkim z naczelniczkami, a nie naczelnikami.

Piszę o tym, ponieważ widzę w harcerskich mediach społecznościowych, że jesteśmy niezwykle blisko przejścia opisanego wcześniej sposobu dyskusji o feminatywach, blisko okopania się na swych pozycjach i traktowania myślących inaczej jako dziwnych, żenujących, gorszych.

Oj, przydałoby się nauczyć powstrzymywać emocje, szanować przekonania i przyzwyczajenia innych. A przede wszystkim dać swobodę decydowania o stosowaniu form żeńskich bądź męskich... samym druhom. Jeśli więc jakaś druha nie chce podpisywać się „komendantka”, tylko „komendant”, to niech właśnie tak się podpisuje. A jak inna chce być gościnią na zbiórce czy kursie – niech nią będzie.

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

**HUFIEC
KONIN**
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

CZUWAJ

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

KONTO DO WPŁAT NA PRENUMERATĘ:

4 Żywiec sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:

Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiuścacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.
Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKLAD:

300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Najpiękniejsze Wnętrza 2022 to Wasze wnętrza!

Otworzyły się na pomoc
wszystkim dzieciom
w potrzebie.



**SOS WIOSKI
DZIECIĘCE**



Kacper
z Warszawy

partner edukacyjny
LIBRUS
wspieramy oświatę

www.najpiekniejszewnetrza2022.pl